www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

9 października 2014 czasopismo bezpłatne Nr 40 (729)

www.passa.waw.pl

Boramed KEN

GINEKOLOGIA

USG GENETYCZNE (certyfikat FMF)

USG ciąży, 3/4D, połówkowe

BADANIA USG dorośli i dzieci

USG tarczycy, piersi, stawów dopplery i wiele innych

SPECJALIŚCI

internista, endokrynolog i wielu innych

ul. Beli Bartoka 8 (wejście od Al. KEN)

metro Ursynów

tel. (22) 53 53 600

czyt. str. 15

Wielka Warszawska!

Hanna Gronkiewicz-Waltz dekoruje zwycięskiego konia

Czyt. str. 13

Radość z Passą

Ponad 1000 dzieci wystartowało w 17. Biegu Passy

Czyt. str. 8 i 9

Wybory samorządowe 2014

ZAPRASZAMY KOMITETY WYBORCZE, RADNYCH I KANDYDATÓW NA RADNYCH DO WSPÓŁPRACY W RAMACH AKCJI PRZEDWYBORCZEJ

Warunki współpracy do omówienia telefonicznie: 602 213 555
lub mailowo: m.kondej@passa.waw.pl

Z drogi śledzie, bo król jedzie...

Choć jesień mamy pogodną i słoneczną, chłodne wieczory i poranki sprawiają zapewne, że nawet najzagorzalsi abstynenci próbują rozgrzać organizm mocnymi trunkami. Nic więc dziwnego, że mieliśmy na Ursynowie kolejną alkoholową wpadkę za kierownicą, a główną aktorką zdarzenia, doskonale już znaną internautom z błyskawicznego dochodzenia medialnego, okazała się ponoć dziennikarka telewizyjna, prominentna przedstawicielka jednego ze stowarzyszeń zawodowych, mieszczących się na Foksal. A żeby było ciekawiej - ma to być osoba zasiadająca do niedawna w Komisji Etyki TVP.

Jak jednak wynika z oficjalnych relacji, sprawczyni zderzenia z oplem, mająca we krwi banalne 1,5 promila środków dopingowych, bardziej niż do statycznej roboty w studiu telewizyjnym nadawałaby się do rajdów samochodowych, bo wygląda na to, że jeździ lepiej niż sam Robert Kubica. On - po każdorazowym dzwonie - już nie jest w stanie się wygrzebać w celu wznowienia jazdy, ona zaś, walnąwszy w opla, chwacko kontynuowała ursynowski rajd, mając 13-letnią córkę za pilota i podobno policjanci zdołali ją zatrzymać dopiero na Górnym Mokotowie. Pewnie dlatego, że córce pomylił się itinerer. Wiadomość o wyczynie Kubicy w spódnicy całkiem błędnie rzucono na żer tabloidom, zamiast poddać fachowej analizie w redakcjach sportowych i motorowych. Ale u nas tak zawsze: do fachowej roboty zabierają się ignoranci.

Większość komentujących zdarzenie internautów narzekała, że policja nie podaje personaliów zawodniczki wymiatającej konkurencyjne auta z jezdni, żeby pijaczka od razu znalazła się w niesławie. Owi komentatorzy nie zauważyli jednakże, iż dotknęła ją natychmiast najsroższa kara, jaka może spotkać kobietę. Podano otóż, że bohaterka łykendu ma aż 59 lat...

Na razie nie wiadomo, na jak długo strażniczka dziennikarskiej etyki zostanie zdyskwalifikowana za doping i nic nie wskazuje, by jej brawurowy występ odbywał się na podwójnym koksie, jak to było w wypadku Dariusza K., który uważał, że na Ursynowie najlepiej się jedzie po trupach, no i zabił Bogu ducha winną kobietę na przejściu dla pieszych, mając w organizmie mieszaninę alkoholu i narkotyków. Chociaż są na niego stuprocentowe kwity, żaden sąd ani nawet prokurator nie dopuszczą do oficjalnego podania nazwiska sprawcy tragedii, co musi wpędzać biedaka w kompleksy. W mediach występuje obecnie li tylko jako były mąż sławnej piosenkarki.

Sytuacja to jednak żałosna bynajmniej nie z tego powodu. Po prostu w palecie sankcji, nakładanych na kierowców stosujących alkoholowe wspomaganie napędu, rezygnuje się permanentnie z podstawowej kary, jaką w skrajnych sytuacjach powinno być publiczne ujawnienie nie tylko personaliów, lecz również facjaty. I aktorka Joanna L. zachowała się przyzwoicie chociaż post factum. Przyłapana na alkoholowym zderzeniu za kółkiem sama odkryła przyłbicę i posypała sobie piękną blond-główkę popiołem. Zabójcy kobiety na przejściu jakoś na to nie stać.

RYS. PETRO/AUGUST

Z tego punktu widzenia pod szczególną ochroną pozostają objęci immunitetem parlamentarzyści, którzy łudzili już naród, że w tak prozaicznych sprawach, jak alkoholowe wpadki za kierownicą, zrezygnują z owej ochrony, ale jakoś się do takiego posunięcia nie kwapią, licząc, że uda się uniknąć bolesnej uchwały tradycyjnym sposobem - na przeczekanie.

Przez długie lata zmowa milczenia obejmowała u nas występki i przestępstwa duchownych. Dopiero od niedawna szokujące wieści o ekscesach, jakich dopuszczają się księża, zaczynają być znane opinii publicznej. Oczywiście, ten nagły zwrot informacyjny powoduje, że niektórzy mogą odnieść wrażenie, iż polski kler to jedna wielka banda zboczeńców, , pedofilów, oszustów i pijaków. Gdyby tak było, zauważyłby to już dawno każdy parafianin. Ale jeśli Kościół chce postępować uczciwie wobec społeczeństwa, to akurat metropolita warszawski, kardynał Kazimierz Nycz może być wzorem dla innych hierarchów. Bo gdy mu się schlał biskup pomocniczy Piotr Jarecki (2,5 promila - wynik już wyczynowy) i po pijaku uderzył autem w latarnię, zdarzenie nie zostało "zamiecione pod dywan". Metropolicie nawet nie przyszło do głowy, żeby ukrywać nazwisko delikwenta, dla którego upublicznienie personaliów było na pewno karą o wiele ostrzejszą niż pół roku pozbawienia wolności, orzeczone w zawieszeniu na dwa lata, choć Bogiem a prawdą - przy takim stanie opilstwa za sterem - sąd i tak okazał się wyjątkowo łagodny. Niemniej biskupa zmuszono do zdjęcia bogato upierścienionych dłoni z kierownicy aż na cztery lata i do wygłaszania umoralniających kazań na temat alkoholizmu - już pod własnym adresem. Nieżyczliwe mu tabloidy donoszą jednak, że Jarecki leczy się z nałogu w jednym z zakonów w USA, którego reguła zakłada całodzienne milczenie, więc o kazaniach musi raczej zapomnieć.

A wracając do problemu skrywania nazwisk ewidentnych przestępców, warto przypomnieć, że chociaż znamy personalia odważnego policjanta, który kilka lat temu interweniował w awanturze na przystanku tramwajowym na Woli i został zadźgany nożem, to nadal nie możemy się dowiedzieć kim byli dwaj sprawcy zabójstwa, skazani na wieloletnie więzienie. Nieupublicznianie ich personaliów i twarzy to swoista premia, na pewno niezasłużona. Bo przecież w dobie kultury obrazkowej taki fotograficzny pręgierz byłby niesłychanie przydatny, a jego ewentualna perspektywa może bardziej odstraszałaby potencjalnych sprawców przestępstw niż kary pozbawienia wolności.

PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

WOLNY WILANÓW PROTESTUJE

Szanowni Państwo,

Do Stowarzyszenia „Wolny Wilanów i okolice" docierają echa szeroko zakrojonej akcji prowadzonej przez radnych „Naszego Ursynowa" pod hasłem „Nie dla Nowokabackiej, Tak dla Ciszewskiego-bis". Ze swojej strony staram się uspokajać mieszkańców Wilanowa. Tłumaczę im, że akcja ta to tylko element kampanii przedwyborczej i że do wyborów żadne ważne decyzje w tej sprawie nie zapadną. Jednak artykuł dwójki radnych w ostatnim numerze „Passy" (z 25 września) znowu sprowokował mnie do reakcji. Dlatego przesyłam kolejną polemikę w sprawie budowy ul. Nowokabackiej.

Na wstępie chcę zaznaczyć, że mieszkańcy Wilanowa nie mają nic przeciwko budowie ul. Ciszewskiego-bis i również nie rozumieją decyzji o przesunięciu tej inwestycji tak daleko w czasie. Natomiast nasze oburzenie budzi fakt forsowania budowy jednej ulicy kosztem drugiej. Również używane argumenty są dla nas nie do przyjęcia.

Na przykład ten sugerujący, że władze Warszawy wolą wybudować połączenie Ursynów-Konstancin Jeziorna. To przykre, że z taką pogardą pisze się o mieszkańcach sąsiedniej miejscowości oraz że nie zauważa się wielu tysięcy mieszkańców południowego Wilanowa. Według radnych „Naszego Ursynowa" budowa ul. Nowokabackiej nie rozwiązuje żadnego problemu komunikacyjnego. Chcę poinformować Państwa radnych, że przejazd autobusem z centrum Wilanowa do metra Wilanowska zajmuje w godzinach szczytu pół godziny, a mieszkańcy południowego Wilanowa muszą jeszcze do tego centrum dzielnicy dojechać (również w korkach). Radni „Naszego Ursynowa" za przykład podają dojazd do Pałacu Wilanowskiego. Wygląda na to, że żyjemy w innych rzeczywistościach. Mieszkańcy Wilanowa chcą dojechać przede wszystkim do pracy i do szkoły.

Mieszkańcy Wilanowa nie rozumieją też tego ciągłego użalania się nad „uciążliwym, nieograniczonym tranzytem". Wnioskujemy, że radnych „Naszego Ursynowa" interesuje tylko spokój i cisza w ich najbliższej okolicy, a jak żyją sąsiedzi, już ich zupełnie nie interesuje. To bardzo egoistyczne podejście. Przypominam, że Ursynów jest częścią stolicy dużego państwa w sercu Europy, a nie spokojną, oddaloną od cywilizacji wioską, przez którą źli ludzie chcą poprowadzić autostradę. Zdziwienie nasze wywołuje również informacja dotycząca kosztu budowy ul. Nowokabackiej. W marcu br. radny Piotr Skubiszewski twierdził, że wynosi on 200 ml zł, teraz pisze o 100 ml zł. Gdzie przez pół roku wyparowała różnica czyli 100 mln? Nie rozumiemy też stwierdzenia, że Urząd m. st. Warszawy przygotowuje budowę ul. Nowokabackiej „po cichu". Według naszej wiedzy Urząd m. st. Warszawy nie robił kompletnie nic przez ostatnie 8 lat w tej spawie. Potwierdzają to właściciele gruntów przeznaczonych pod wykup.

Radni „Naszego Ursynowa" zastanawiają się, dlaczego ul. Nowokabacka stała się nagle priorytetem. Pragnę przypomnieć, że jest ona priorytetem od 8 lat (sic!). Nie znają Państwo słynnej mapy – programu wyborczego Hanny Gronkiewicz-Waltz z 2006 roku? Mieszkańcy Wilanowa znają ja na pamięć i zamierzają rozliczyć obecną prezydent z jej obietnicy w najbliższych wyborach samorządowych.

Joanna Szubińska-Piszczek
Stowarzyszenie „Wolny Wilanów i okolice"

Co się zdarzyło...

Sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu Wąwozowej i Zaruby

8 października rozpoczęła się oczekiwana przez mieszkańców Kabat budowa sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Wąwozowej i Zaruby. Podczas trwania inwestycji, która zakończy się do 17 listopada, zostanie zachowana przejezdność ul. Wąwozowej.

Mieszkańcy Kabat od wielu lat zwracali się z prośbą o poprawę bezpieczeństwa na skrzyżowaniu ulic Wąwozowej i Zaruby poprzez wybudowanie sygnalizacji świetlnej. Na wniosek Zarządu Dzielnicy Ursynów w czerwcu br. Rada Warszawy przyznała środki finansowe na realizację tej inwestycji. W sierpniu br. informowaliśmy o trwającym przetargu na realizację inwestycji.

Zakres zamówienia obejmuje następujące elementy:
– sygnalizacja świetlna wraz z przebudową skrzyżowania
– dodatkowy pas w ul. Wąwozowej do skrętu w lewo w ul. Bronikowskiego
– wydzielone zatoki autobusowe w ul. Wąwozowej w kierunku ul. Rosoła i al. KEN
– zmiana wielkości łuków kołowych na skrzyżowaniu
– wykonanie zatok autobusowych oraz postojowych
– wykonanie chodników oraz ścieżki rowerowej

Wrotkarstwo Szybkie – mistrzostwa

W dniach 4-5 października w Wilanowie odbyły się Międzynarodowe Halowe Mistrzostwa we Wrotkarstwie Szybkim o Puchar Burmistrza Wilanowa. Były to pierwsze tego typu zawody w Polsce. Udział wzięli w nich zawodnicy z Polski m.in z Dusznik Zdroju, Elbląga, Poznania, Kłodzka oraz dwie drużyny z Ukrainy i jedna z Białorusi. W mistrzostwach wystartowało łącznie około 200 zawodników w wieku od 6 do 16 lat. Celem imprezy była promocja wrotkarstwa szybkiego, które w Polsce rozwija się bardzo dynamicznie. Organizatorzy chcieliby, aby ta impreza na stałe wpisała się do kalendarza imprez sportowych organizowanych w naszej dzielnicy i z każdym rokiem gromadziła na starcie coraz większe rzesze zawodników, z Polski i z zagranicy.

Trzy złota, jedno srebro, trzy brązy

Oto dorobek medalowy karateków z Bushi Team przywieziony z międzynarodowego turnieju w Leżajsku. 27 września w Leżajsku Bushi Team wzięło udział w międzynarodowym turnieju karate kyokushin "Galia Cup". W reprezentacji Klubu znaleźli się Patrycja Lewandowska, Wiktoria Czechowicz, Radosław Kowalski, Maciej Lewandowski, Karol Szeszko, Bruno Dmytruk, Igor Kozłowski, Adam Stępniak, Olgierd Kozłowski, Jakub Barczak. Złoto zdobyli: Patrycja Lewandowska (kat. młodziczki pow.55 kg), Wiktoria Czechowicz (kat. kadetki do 40 kg), Radosław Kowalski (kat. chłopcy rocznik 2005 pow.35 kg). Srebro wywalczył Maciej Lewandowski (kat. chłopcy rocznik 2005 do 35 kg). Brąz dla: Karola Szeszko (kat. juniorzy do 65 kg), Igora Kozłowskiego (kat. chłopcy rocznik 2000 do 25 kg) i Bruna Dmitruka (kat. chłopcy rocznik 2005 do 35 kg).

Policjanci przejęli znaczną ilość narkotyków

Policjanci z ursynowskiego wydziału zwalczającego przestępczość przeciwko życiu i zdrowiu uzyskali informację, że mieszkaniec dzielnicy prawdopodobnie handluje narkotykami i może je przechowywać w miejscu zamieszkania. Mężczyzna początkowo nie otwierał stróżom prawa drzwi, a kiedy usłyszał jaki jest cel ich wizyty, nie chciał wpuścić ich środka.

Kiedy funkcjonariusze znaleźli się w mieszkaniu, bardzo szybko odkryli tam torebki z poporcjowanym białym proszkiem. Kolejne narkotyki policjanci znaleźli w sejfie. Tam znajdował się pojemnik z czterema kulami uformowanymi z podobnej substancji. W jednym z pomieszczeń stróże prawa zabezpieczyli także dwa zawiniątka z roślinnym suszem, trzy wagi elektroniczne oraz sześć opakowań z torebkami strunowymi . Policjanci zatrzymali 31-letniego właściciela zabezpieczonych przedmiotów. Po zbadaniu białego proszku okazało się, że jest to ponad 350 gramów amfetaminy. Mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut za posiadanie znacznej ilości narkotyków. Za to przestępstwo może mu grozić kara do 10 lat więzienia.

SM "PRZY METRZE"
ROK ZAŁ. 1994

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przy Metrze"
z siedzibą w Warszawie przy ul. Lanciego 12
ogłasza ponownie:

otwarty pisemny przetarg na pierwszeństwo przeniesienia udziałów we współwłasności nieruchomości lokalowej (garażu wielostanowiskowego) w budynku przy ul. Belgradzkiej 14 w Warszawie, z którymi związane są prawa do wyłącznego korzystania z miejsc postojowych.

Przedmiotem przetargu są pojedyncze miejsca postojowe oraz dwa miejsca postojowe łącznie, zlokalizowane na poziomach: +1, 0, -1, -2

Szczegółowe informacje dotyczące powyższych przetargów można uzyskać na stronie internetowej Spółdzielni

smprzymetrze.waw.pl/przetargi

lub w biurze Spółdzielni (pok. 18) oraz pod nr tel. 22 370 26 87.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie !!!

PROMOCJE
Poniedziałki
- strzyżenie męskie 18 zł
Wtorki, środy, czwartki
- strzyżenie
i modelowanie Pań 43 zł
Intensywna kuracja włosów zniszczonych
- tylko w październiku 60 zł, czesanie gratis
Wtorkowa promocja:
manicure z malowaniem 30 zł
Kontakt:
22-226-81-20
514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60

Godziny otwarcia:
pn.-pt. - 9:30 - 20:00
sobota - 9:00 - 15:00
ZAPRASZAMY

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9
(22) 641 22 77,
(22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132
(22) 894 58 68
• RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ
PROTETYKA
ORTODONCJA na NFZ
LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

PiS Ursynów

zaprasza na konwencję samorządową

JACKA SASINA

Kandydata na Prezydenta m.st. Warszawy

Poniedziałek 13 października o g.18.30
Akademia Finansów i Biznesu Vistula
ul. Stokłosy 3

Materiał Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość, ul. Nowogrodzka 84/86 Warszawa

Rozmowa z Piotrem Machajem, zastępcą burmistrza Dzielnicy Ursynów

Rusza trzeci sezon Ursynowskiej Ekoligi

Panie Burmistrzu, w październiku rusza trzecia edycja „Ursynowskiej Ekoligi". Co to jest?

Ponad dwa lata temu zastanawialiśmy się w jaki sposób przygotować ursynowskie dzieci i młodzież do problematyki segregowania śmieci. Po konsultacjach z dyrektorami naszych szkół postanowiliśmy zachęcić młodzież do zbierania makulatury i innych surowców wtórnych. Ale dodaliśmy do tej akcji element rywalizacji uczniów, klas i całych szkół. W ten sposób narodziła się „Ursynowska Ekoliga", czyli konkurs mający na celu upowszechnianie wiedzy o potrzebie zbierania i przetwarzania makulatury oraz innych surowców wtórnych, tj. złomu stalowego, butelek szklanych zwrotnych, puszek po napojach oraz metali. Przez te działania chcemy rozwijać świadomości i wrażliwości ekologicznej wśród uczniów.

W konkursie rywalizują uczniowie publicznych i niepublicznych szkół podstawowych i gimnazjów z terenu dzielnicy. Kto zbierze więcej makulatury surowców wtórnych, ten wygrywa.

Jak konkretnie wygląda rywalizacja?

Zasady są niezwykle proste. W Ekolidze biorą udział szkoły, których dyrektorzy zadeklarowali udział w konkursie. Konkurs trwa od października do maja. W każdym miesiącu w każdej szkole będzie wyznaczony przynajmniej jeden dzień, w którym społeczność szkolna będzie mogła zebrane surowce przekazać firmie odbierającej surowce wtórne. Ogłoszenie wyników nastąpi w czerwcu 2015 r. pod koniec roku szkolnego.

Skoro jest konkurs, to są też zwycięzcy i nagrody.

Oczywiście. Ekoliga odbywa się w dwóch grupach: oddzielnie dla szkół podstawowych i gimnazjów. Nagrody mają charakter indywidualny i klasowy. Zwycięzcą w kategorii indywidualnej jest uczeń, który zgromadził surowce wtórne o największej wartości. Zwycięzcą w kategorii klasowej jest klasa, która zebrała surowce wtórne o największej wartości w przeliczeniu na liczbę uczniów w klasie. Ważny jest też fakt, że pieniądze uzyskane w czasie zbiórki surowców wtórnych są przekazywane na konto rady rodziców szkoły biorącej udział w konkursie, której uczniowie zebrali te surowce. Są to środki do dyspozycji na potrzeby danej społeczności szkolnej.

Jeśli chodzi o nagrody, to w tegorocznej edycji nie są jeszcze sprecyzowane, ale na pewno będą równie atrakcyjne, jak w poprzednich edycjach. W roku szkolnym 2013/2014 nagrodami dla zwycięzców klasyfikacji indywidualnej były cyfrowe aparaty fotograficzne. W klasyfikacji klasowej zwycięskie klasy zarówno wśród szkół podstawowych, jak i gimnazjów otrzymały w nagrodę dwudniowe wycieczki w Góry Świętokrzyskie.

A jakie są efekty ekologiczne tego konkursu?

Najważniejszym efektem jest zwiększanie wśród młodych ludzi świadomości segregowania odpadów zgodnie z powiedzeniem, „Czym skorupka nasiąknie za młodu, tym na starość trąci". W praktyce w ubiegłym roku szkolnym udało się naszym uczniom zebrać: 182 051,7 kg makulatury, 323,6 kg puszek aluminiowych, 971,6 kg złomu oraz 674 szt. butelek.

Rozmawiał RK

Belgradzka - zgoda na usunięcie znaków zakazu zatrzymywania się

Jest szansa, że znaki zakazu zatrzymywania się wzdłuż ul. Belgradzkiej zostaną w końcu usunięte. Mimo, iż zarządcą drogi jest Zarząd Dróg Miejskich, urząd dzielnicy Ursynów zlecił przygotowanie projektu organizacji ruchu. Projekt został w końcu zatwierdzony pod koniec września przez Inżyniera Ruchu. Zakłada on, że po obu stronach ul. Belgradzkiej na odcinku (Rosoła-Lanciego) zostaną usunięte znaki b-36 i zostaną zamontowane przed przejściami dla pieszych elementy poprawiających bezpieczeństwo, takie jak wysepki z elementów gumowych. Projekt musi być zrealizowany do marca 2016 r. Niemniej jednak mamy nadzieje, że urzędnicy dołożą wszelkich starań aby prace zostały przeprowadzone w najszybszym z możliwych terminów. Jest to niewątpliwie duży sukces, że w końcu mamy pozytywną zgodę. Walczyliśmy o to z mieszkańcami wiele lat. Daje to szansę na zalegalizowanie i tak wykorzystywanych miejsc parkingowych – ocenia Piotr Skubiszewski, radny Naszego Ursynowa, który wspiera mieszkańców w tej kwestii. Redakcja PASSY również trzyma kciuki aby znaki zostały zdemontowane, wielokrotnie pisaliśmy o tej sprawie.

Red.

PETROSKOP TYGODNIA

Ursynów jaśnie oświecony

Jak głosi legenda, ostatnie słowa sławnego niemieckiego poety Johanna Wolfganga Goethego brzmiały: „Więcej światła!" (Mehr Licht). Życzenie nie tylko tego gwiazdora literatury, lecz także mieszkańców pogranicza Natolina i Kabat spełniły właśnie władze dzielnicy, instalując latarnie w pięknej alei Kasztanowej przy ulicy Jeżewskiego. Tym sposobem ułatwiono życie przemierzającym aleję piechurom, co jednak nawet w najmniejszym stopniu nie poprawiło losu kierowców, którym na Jeżewskiego równie trudno o swobodny przejazd, jak i o znalezienie wolnego miejsca do zaparkowania. Ta urokliwa ulica jest zastawiona samochodami po obu stronach – od rana do wieczora. I obecne władze dzielnicy nic na to nie poradzą, bo ancien régime pozwolił na zbudowanie tamże mieszkalnego obozu koncentracyjnego, opasanego dzisiaj rządami aut.

Dobrze chociaż, że bezdyskusyjnym dobrem będzie rozpoczęte już instalowanie świateł sygnalizacyjnych kawałek dalej – u zbiegu Zaruby i Wąwozowej, gdzie ruch coraz większy. Podobnie jak na skrzyżowaniu Surowieckiego i Romera, gdzie nowo otwarte rondo znakomicie ułatwia ruch.

Prawie wyrolowali Guziała...

Chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć, czym jest dla młodzieży Ursynowa typowo wielkomiejski sport – skateboarding, czyli jazda na desce z kółkami. Wychowane na betonie młode pokolenie ursynowian bezgranicznie tę jazdę uwielbia, więc nic dziwnego, że po prostu się

wściekło, gdy władza dzielnicowa, idąc za głosem narzekających na hałas mieszkańców osiedla Techniczna, acz bez osobistej akceptacji burmistrza Piotra Guziała, nieopatrznie kazała rozkopać asfaltową nawierzchnię na tyłach Kopy Cwila, gdzie deskorolkowcy sami sobie urządzili tor przeszkód. Na szczęście burmistrz Guział, sam wielki entuzjasta skateboardingu, natychmiast młodzież przeprosił i na spotkaniu w ratuszu obiecał naprawę krzywd, co oznacza przywrócenie asfaltowej nawierzchni dawnych kortów lub wyznaczenie nowego miejsca do jazdy: albo przy wiadukcie Dolinki Służewieckiej, albo na Olkówku przy Puszczyka, albo na górce przy Rosoła, albo w okolicach Górki Kazurki. Można sądzić, że w razie ewentualnych przenosin odpowiednie urządzenia dzielnica – w porozumieniu z deskorolkowcami – zbuduje już na własny koszt. A warto przypomnieć, że lekkomyślnie rozkopany asfalt za Kopą położył jeszcze w pionierskich czasach megaosiedla Ursynów jego budowniczy inżynier Henryk Cwil.

Co wyśpiewa Rosiewicz?

Tylko do 7 października można było zgłaszać kandydatury do nadchodzących wyborów samorządowych, zaplanowanych 16 listopada. W stolicy wszystkich najbardziej interesują oczywiście wybory na prezydenta miasta, w których wystartuje pełniąca tę funkcję od dwóch kadencji z ramienia Platformy Obywatelskiej Hanna Gronkiewicz-Waltz (Platforma Obywatelska), która właśnie ogłosiła przetarg na budowę Szpitala Południowego. Pozycji HGW chcą zagrozić między innymi kandydat Prawa i Sprawiedliwości Jacek Sasin oraz obecny burmistrz Ursynowa Piotr Guział, który na niwie politycznej szefuje Warszawskiej Wspólnocie Samorządowej.

Poszczególni kandydaci preferują całkowicie różne formy prezentowania się potencjalnym wyborcom. O Guziale można już powiedzieć, że spadł elektoratowi wprost z nieba – bo przecież całkiem niedawno wykonał pierwszy w życiu skok ze spadochronem. Jacek Sasin dosyć bezceremonialnie wykorzystuje pomysł przewodniczącego Rady Ursynowa Lecha Królikowskiego, któremu należy przypisać inicjatywę zbudowania Parku Technologicznego na Służewcu. Sam Lech Królikowski – podobnie jak nasz kolega z „Passy" Tadeusz Porębski – kandyduje do Rady Warszawy, a po mandat radnego Sejmiku Mazowieckiego zmierza dawny mieszkaniec Mokotowa i Ursynowa, piosenkarz i satyryk Andrzej Rosiewicz. I jak na razie jego starania zyskały bodaj największy odgłos w mediach, bowiem występując w imieniu Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej dawny ulubieniec studenckiego klubu Stodoła wyśpiewał swoje credo przed Bazarem Różyckiego na Pradze („Pragnę podzielić się z państwem radością, że kocham Warszawę z wzajemnością"). Andrzej ma szczęście, że do Sejmiku nie kandyduje cały zespół pieśni i tańca Mazowsze, bo to dopiero byłaby konkurencja.

Kazali napisać książkę

„BUCZKOWSKI Zbyszek, pisz pan książkę" – pod takim tytułem ukazała się autobiografia najsławniejszego z żyjących chłopaków z Czerniakowa, 62-letniego Zbigniewa Buczkowskiego, który mieszka w Piasecznie, bo tam akurat się wżenił. W swoich wspomnieniach opisuje wrażenia po pierwszej, jeszcze kawalerskiej wizycie w tej miejscowości, do której dotarł na siodełku roweru wyścigowego Jaguar i od razu doszedł do wniosku, że Piaseczno to... wiocha. Jak na ironię tam jednak znalazł wybrankę życia, której pozostał wierny, tak jak wciąż jest wierny sztuce filmowej. A zaczynał kiedyś jako przypadkowo zaangażowany statysta, a potem chętnie oglądany naturszczyk, grający coraz poważniejsze role mimo braku stosowanego wykształcenia zawodowego.

W praktyce aktorskiej dla potrzeb filmu Buczkowski nauczył się jeździć na koniu i nie bał się zadebiutować jako piosenkarz, bo miał przed wojną w rodzinie primadonnę Opery Warszawskiej. Mało kto wie, że wybił się również na polu sportowym, zostawszy wicemistrzem świata aktorów w pływaniu. Gdyby oprócz Zbyszka żyli i pili w Warszawie jego kumple z czasów młodości, Jan Himilsbach i Zdzisław Maklakiewicz, stolica byłaby miastem o wiele mniej nudnym.

Życie Warszawy zamarło

Ukazujący się od 1944 roku tytuł prasowy „Życie Warszawy" zniknął z rynku na czas pewien, a może na zawsze. Już od dawna dziennik ten przestał się ukazywać jako osobna gazeta, stanowiąc tylko cotygodniowy dodatek do „Rzeczpospolitej", ale i w takiej formie nie znajdował odpowiedniej liczby reklamodawców i właśnie został zamknięty. Mało kto pamięta, że zaraz po uruchomieniu „Życia Warszawy" redaktorem naczelnym tej gazety był Wiktor Borowski (według Wikipedii – pierwotnie Aron Berman), ojciec obecnego senatora Marka Borowskiego. W okresie PRL „Życie Warszawy" zyskało opinię gazety o wiele bardziej liberalnej niż reprezentująca twardą komunistyczną linię „Trybuna Ludu". Na łamach Życia pojawiało się wielu znakomitych publicystów, między innymi Andrzej Ibis-Wróblewski, czołowy recenzent kulturalny i niezapomniany strażnik poprawnej polszczyzny (rubryka Byki i byczki). Mieliśmy honor drukowania felietonów Ibisa na łamach „Passy", a trudno zapomnieć, że pan Andrzej – wraz z kolegą z Życia Markiem Przybylikiem – zainicjował powstanie lokalnej gazety ursynowskiej „Pasmo", drukowanej początkowo, podobnie jak gazeta-matka pod starym, jeszcze przedwojennym adresem przy Marszałkowskiej 3/5.

PETRO

Wielka Zbiórka Odpadów na Targówku i w Jankach

Makulatura, aluminium, butelki PET oraz zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny – to przedmioty, które będzie można oddać podczas Wielkiej Zbiórki Odpadów organizowanej przez Parki Handlowe Janki i Targówek oraz IKEA Warszawa w najbliższy weekend. Każdy, kto przyniesie zbędne przedmioty w zamian otrzyma sadzonki roślin. Ponadto wydarzeniu towarzyszyć będą pokazy recyklingu, warsztaty dla dzieci i konkursy. Zbiórka odbędzie się w dwóch miejscach: 11 października na parkingu przy sklepie IKEA Targówek oraz 12 października na parkingu przy sklepie IKEA Janki.

Jesień jest dobrą okazją do zrobienia porządków w domu i pozbycia się niepotrzebnych przedmiotów. Stare gazety, zeszłoroczne zeszyty szkolne, czy przechowywany w piwnicy stary telewizor lub zepsuta lodówka wreszcie znajdą swoje miejsce. Wystarczy przynieść je na Wielką Zbiórkę Odpadów. Warto jednak wcześniej zapoznać się z regulaminem akcji i sprawdzić, jakie dokładnie przedmioty będzie można oddać. Wielka Zbiórka Odpadów ma na celu pomóc mieszkańcom Warszawy w ekologiczny sposób poradzić sobie z niepotrzebnymi przedmiotami.

– Chcemy pokazać uczestnikom akcji, jakie korzyści dla środowiska niesie recykling oraz jak za pomocą drobnych uczynków wpłynąć na środowisko – mówi Nelly Osiecka, koordynator ds. zrównoważonego rozwoju IKEA Janki.

Wielka Zbiórka Odpadów to propozycja dla wszystkich, którzy wykazują troskę o środowisko naturalne, ale nie zawsze mają czas na pozbycie się zbędnych odpadów z domu. To także doskonała okazja na zaszczepienie wśród najmłodszych uczestników akcji proekologicznych postaw. Wydarzeniu towarzyszyć będą warsztaty edukacyjne, podczas których dzieci dowiedzą się m.in. jak prawidłowo segregować odpady, poznają oznaczenia stosowane na poszczególnych pojemnikach do sortowania, a także przekonają się, które z odpadów można poddać recyklingowi.

Elementem towarzyszącym Wielkiej Zbiórce Odpadów będzie także warsztat ekologiczny prowadzony przez stowarzyszenie Ptaki Polskie. Ptaki mieszkające w mieście szukają w nim pożywienia, często również w śmietnikach. Segregacja odpadów i ich odpowiednie zabezpieczenie są niezwykle istotne dla ochrony ptaków, by nie odżywiały się szkodliwymi dla nich odpadami. W ramach warsztatów, wspólnie ze stowarzyszeniem Ptaki Polskie będzie można zbudować karmniki i budki dla ptaków z materiałów recyklingowych przekazanych przez IKEA Warszawa. Z kolei na specjalnie przygotowanym „ptasim stoisku" będzie można porównać rozpiętość rąk z rozpiętością skrzydeł ptaków oraz skorzystać z lunety, lornetki. Dodatkowo ornitolog odpowie na pytania dotyczące życia ptaków w Polsce.

Podczas akcji będzie można przekonać się również, jak wygląda odzyskiwanie surowców wtórnych ze zużytych materaców oraz poznać opowieść o samochodzie, którego historia wcale nie kończy się na złomowisku. Eksperci Stena Recycling odpowiedzą na pytanie, co dalej dzieje się z wyeksploatowanym pojazdem, po tym jak trafi do stacji demontażu STENA AutoZłom. Uczestnicy zobaczą, jak wygląda auto przygotowane do recyclingu – osuszone z płynów i drugie już w postaci sprasowanej kostki, a także dowiedzą się, z których części złomowanego pojazdu produkowane są np. krzesła ogrodowe lub nawierzchnia boiska sportowego. Wydarzeniu będą towarzyszyć również konkursy: quiz ekowiedza dla ekozorientowanych oraz zawody w rzucie odpadami. W zawodach będzie oceniana nie tylko celność, ale i wybór odpowiedniego pojemnika do recyklingu, w którym należy umieścić przedmiot.

PODZIELIĆ SIĘ WŁASNĄ KRWIĄ

Z inicjatywy parafii Św.Tomasza Apostoła przy ul. Dereniowej w dniu 12 października 2014 r. przeprowadzona zostanie kolejna akcja zbiórki krwi. Nie trzeba nikogo przekonywać jak bezcennym darem jest ludzka krew.

Honorowe krwiodawstwo jest wybitnie szlachetnym i bezinteresownym darem na rzecz ratowania zdrowia i życia drugiego człowieka. Krew jest najbardziej poszukiwanym przez szpitale środkiem medycznym. Zawsze jest jej za mało. Może okazać się potrzebną także dawcy i jego bliskim.

Akcję przeprowadzi Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z siedzibą w Warszawie w mobilnym ambulansie. Ambulans podstawiony zostanie na rogu ulicy Dereniowej/Indiry Gandhi vis a vis wejścia głównego do kościoła.

Godziny pracy ambulansu: 10:00 - 14:30

Osoby chcące oddać krew muszą okazać się dowodem osobistym (warunek konieczny aby oddać krew). Dopuszczalny wiek: od 18 do 65 lat.

Przygotowanie do pobrania krwi:
- osoby chcące oddać krew winny być po lekkim posiłku (śniadaniu),
- nie powinny zgłaszać się osoby przeziębione i po spożyciu alkoholu,
- osoby palące winny ograniczyć tego dnia palenie,
- należy pamiętać o terminach ostatnich badań (chodzi o ostatnie pół roku), przebytych chorobach, pobytach w szpitalu.

Osoby, które oddadzą krew serdecznie zapraszamy do Betanii na herbatę i ciasto.

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców Ursynowa do licznego i czynnego udziału w tej, jakże pożytecznej akcji.

Wszechnica Żywieniowa w SGGW
Wydział Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji

zaprasza na prelekcję pt.

„Fosfor w żywności i żywieniu"

Prelekcję wygłoszą:
dr hab. Lucyna Kozłowska
(Katedra Dietetyki SGGW)
prof. dr hab. Mirosław Słowiński
(Katedra Technologii Żywności SGGW)

15 października (środa), o godz. 17.30
w SGGW przy ul. Nowoursynowskiej 159cc,
na Wydziale Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji
(zielony budynek, nr 32), w Auli II
Wstęp wolny!!
Dojazd autobusami: 148, 166, 185, 193, 503.

Kontakt z organizatorką:
telefon: 22-59-37-004
e-mail: hanna_wysocka@sggw.pl
strona internetowa: wszechnica_zywieniowa.sggw.pl

Ogólnopolski Konkurs Medyczny
PERŁY MEDYCYNY
edycja 2014

WWW.PERLYMEDYCYNY.PL

ZAPRASZAMY DO KOLEJNEJ EDYCJI KONKURSU

NARODOWY PROGRAM PROMOCJI POLSKA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ 2020

KONKURS REALIZOWANY W RAMACH NARODOWEGO PROGRAMU PROMOCJI POLSKA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ 2020

zakochaj się w Warszawie

Milion euro trafi do Virtualnej Warszawy

Warszawa zdobyła w konkursie Mayors Challenge 4 mln zł na realizację projektu Virtualna Warszawa – mobilnej nawigacji i systemu wsparcia dla osób niewidomych.

Virtualna Warszawa stanowi technologiczny przełom w dostępie do usług miejskich dla mieszkańców Warszawy, w tym dla osób niepełnosprawnych. Jest to pierwsza na świecie **nawigacja** dla osób z dysfunkcją wzroku, która pomoże każdemu mieszkańcowi oraz turyście odnaleźć interesujące go punkty w mieście, a także załatwić sprawę w urzędzie oraz sprawdzić gdzie w danym momencie znajduje się oczekiwany autobus komunikacji miejskiej. Projekt w kolejnych etapach będzie **wspierać** osoby z **dysfunkcjami wzroku** w poszukiwaniu pracy i w zakupie smartfonów.

Virtualna Warszawa zostanie wdrożona w instytucjach publicznych, środkach komunikacji miejskiej, a także w przestrzeni turystyczno-kulturalnej. Obecnie system jest **testowany** w Stołecznym Centrum Osób Niepełnosprawnych przy ul. Andersa 5. Zachęcamy mieszkańców do korzystania z tej aplikacji.

Mobilny projekt jest oparty na **systemie nadajników** (beaconów) umieszczonych w różnych miejscach. Zapisana w nich informacja pozwala **odnaleźć** np. numer okienka, schody, przystanki autobusowe, atrakcje turystyczne, kulturalne. Nadajniki będą również rozmieszczone w całym mieście.

Fundacja Bloomberg Philanthropies, która była organizatorem konkursu (rywalizowało w nim 155 europejskich miast) doceniła pomysł stworzenia systemu, jego innowacyjność i uniwersalność.

Jak jeszcze możemy wykorzystać nowe technologie? Napisz:
virtualnawarszawa@um.warszawa.pl

virtualna warszawa

MAYORS CHALLENGE
Bloomberg Philanthropies

14 października – 241. rocznica powstania Komisji Edukacji Narodowej

Aż 12% budżetu dawali na oświatę!

Ustawą sejmową z 14 października 1773 r. powołana została Komisja Edukacji Narodowej – pierwsze na świecie ministerstwo oświaty. Możemy być dumni, że nazwę tej wiekopomnej instytucji nosi główna arteria Ursynowa – aleja KEN.

Wykonane przed laty badania wykazały, iż mieszkańcy naszej dzielnicy legitymują się najwyższym średnim (statystycznie) wykształceniem w Warszawie. Jestem przekonany, że w tym kontekście nazwa naszej głównej ulicy jest pewnym symbolem i chyba powodem do dumy.

Powołana 241 lat temu Komisja Edukacji Narodowej była ciałem kolegialnym i autonomicznym, czym nawiązywano do dawnej zasady polskiego prawa stanowiącej, iż nadzór nad szkolnictwem jest prerogatywą królewską. Finansowana była z pieniędzy publicznych, a kontrolę nad jej finansami sprawował sejm. Budżet KEN nie był jednak częścią składową budżetu państwa. „Wyjściowy" budżet KEN (1774 r.) opiewał na 1.956.800 złp (bez kosztów administracji). Szacuje się, że w latach 1775-1776 budżet państwa wynosił ok. 16,4 mln złp (Wójtowicz s. 105), oznacza to, że na oświatę zamierzano wydawać rocznie równowartość prawie dwunastu procent budżetu. Niewłączenie budżetu KEN do budżetu państwa, było osobistą zasługą króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dzięki temu, „budżet edukacyjny" nie był przechwytywany na inne – także bardzo ważne - cele. Mówiąc o KEN prawie zawsze mamy na myśli prawno-organizacyjną stronę tego przedsięwzięcia. Okazuje się, iż równie ważnym – jeśli nie ważniejszym przedsięwzięciem było powołanie autonomicznego „Funduszu Edukacyjnego", który stanowił materialną podstawę ówczesnej rewolucji edukacyjnej.

Papieska bulla Dominus ac Redemptor z 21 lipca 1773 r. o kasacie zakonu jezuitów, w którego rękach znajdowała się znaczna część szkół szlacheckich, jak też liczne majątki ziemskie, dała materialną podstawę funkcjonowania KEN. Po zlikwidowaniu zakonu jezuitów ich majątki przekazane zostały szlachcie z obowiązkiem płacenia czynszu na Fundusz Edukacyjny. Ten dosyć prosty mechanizm finansowania oświaty budził jednak znaczną niechęć zarówno dzierżawców pojezuickich majątków, jak też znacznej części szlachty, którą obciążono także nowymi podatkami na wojsko. Głoszono tezę, iż z większą korzyścią dla państwa byłoby oddanie szkół księżom, a finansowanie wojska dochodami z dóbr pojezuickich.

Badaczka dziejów KEN prof. Kamilla Mrozowska podała, że w chwili rozwiązania zakonu jezuitów, w granicach państwa (po rozbiorze 1772 r.) pozostało 39 kolegiów jezuickich: w Koronie 24, na Litwie – 15 oraz Akademia Wileńska. Przy wielu z nich jezuici utrzymywali konwikty, czyli płatne internaty dla młodzieży. Ponadto pozostało 8 dawnych rezydencji i 57 stacji misyjnych. Każda z tych instytucji opierała swój byt na różnego rodzaju uposażeniach. Były to na przykład: dobra ziemskie dzierżawione szlachcie, kapitały lokowane na procent, domy w miastach, browary, gorzelnie, młyny. Kolegia jezuickie były bogato zagospodarowane, przy wielu z nich były apteki, drukarnie, sady, ogrody. Dodajmy do tego skarby przechowywane w kościołach, czy stanowiące ich wyposażenie.

KEN przejęła od jezuitów (na terenie Korony), tzw. pełne kolegia w: Kaliszu, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Sandomierzu, Toruniu i Warszawie; tzw. kolegia z niepełną filozofią w: Barze, Drohiczynie, Krasnymstawie, Krzemieńcu, Ostrogu, Piotrkowie, Pułtusku, Płocku i Rawie; szkołę niższą pełną w Łomży oraz tzw. szkoły niższe niepełne w: Kamieńcu Podolskim, Łęczycy, Międzyrzeczu (poznańskim), Owruczu, Winnicy, Wschowie i Żytomierzu.

Dotychczas nie dokonano oszacowania majątku jezuitów w Rzeczypospolitej, według stanu na 21 lipca 1773 r., tj. w dniu rozwiązania zgromadzenia przez papieża. Przypuszcza się, że roczny dochód z majątku wynosił 800 tys. złp. 29 kwietnia 1774 roku powołane zostały Komisje Rozdawnicze, koronna i litewska. Miały one zająć się na korzystnych warunkach przejęciem kapitałów pochodzących ze sprzedanych nieruchomości i kosztowności oraz wydzierżawianiem dóbr ziemskich. Pozyskane w ten sposób fundusze winne były stać się materialną podstawą działalności Komisji Edukacji Narodowej.

Z pojezuickim majątkiem, było trochę tak, jak z prywatyzowanym majątkiem państwowym w Polsce po 1989 r. W wyniku działań związanych z jego przejmowaniem, przepadło ok. 30% dawnej ich wartości. Tym niemniej dochody z mienia pojezuickiego przez wiele dziesięcioleci wspierały polską oświatę. Okazuje się, że wspierały nie tylko polską, albowiem służyły m.in. do współfinansowania budowy gmachu głównego rosyjskiego Uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie, którego budowę ukończono w 1842 r. Paweł Jasienica o grabieży jezuickich majątków napisał m.in.: „Brali duchowni, brali świeccy, wziął coś niecoś i król na spłatę długów, które były ciemną, wstydliwą stroną jego panowania. Poniński zagarnął półtora miliona uzyskane ze sprzedaży naczyń kościelnych, biskupi Massalski i Młodziejowski urwali po sześćset tysięcy. W prywatne ręce szły klejnoty, drogocenności, nawet monstrancje w nienaruszonym stanie. Zaorywano miedze jezuickie, wycinano lasy".

Niezależnie od szkół pojezuickich, do systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej włączono szkoły pijarskie [w: Chełmie, Górze (Kalwarii), Łukowie, Międzyrzeczu Koreckim, Warszawie, Łowiczu, Piotrkowie, Radomiu, Radziejowie i Wieluniu] oraz szkoły bazyliańskie (w: Humaniu, Lubarze, Szarogrodzie, Włodzimierzu i Węgrowie), a także tzw. kolonie akademickie (w Chełmie, Kielcach, Krakowie, Ołyce, Pińczowie i Poznaniu). Łącznie w systemie edukacyjnym KEN znalazło się w Koronie 47 szkół zakonnych oraz nieco mniejsza ich liczba na Litwie.

Po latach różnych koncepcji i prób, Komisja wypracowała system organizacyjny szkolnictwa Rzeczypospolitej, określony w dokumencie powszechnie nazywanym Ustawami (Ustawy Komisyi Edukacyi Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane). Pierwszy plan oświaty KEN, sporządzony do marca 1774 r., przewidywał powołanie 26 szkół wojewódzkich (tyle było bowiem województw), każda z 5 profesorami, kaznodzieją, kapelanem, konwiktem na 20 ubogiej szlachty oraz z zapewnioną opieką lekarską; 52 szkoły powiatowe oraz 2500 szkół parafialnych (1 szkoła na 10 wsi), a także Akademii Nauk i Sztuk w Warszawie.

Komisja Edukacji Narodowej stworzyła hierarchiczny system edukacyjny Rzeczypospolitej, podporządkowany interesom państwa i kierowany przez administrację państwową. W każdym z wydziałów znajdowała się szkoła wydziałowa i nieraz po kilka podwydziałowych. Szkoły wydziałowe spełniały rolę szkół średnich wyższego typu (siedmioletnie nauczanie, 6 klas). Niżej w hierarchii stały szkoły podwydziałowe (sześcioletnie nauczanie, 3 klasy). Szkoły główne za pośrednictwem szkół wydziałowych i podwydziałowych sprawowały kontrolę nad szkołami parafialnymi, jednakże rozwój tych ostatnich zależał w dużej mierze od inicjatywy miejscowego kleru. Na Mazowszu nie było szkoły głównej, gdyż – jak wiadomo – do końca istnienia Rzeczypospolitej nie powstał uniwersytet w Warszawie; dzielnica podlegała więc pod względem oświatowym Szkole Głównej Krakowskiej.

Sytuacja polityczna Rzeczypospolitej nie pozwoliła na zrealizowanie ambitnych planów KEN. Na mocy III rozbioru Polski podpisanego w Petersburgu 24 października 1795 r., Warszawa i znaczna część Polski przypadły Prusom. Państwo to, przed wprowadzeniem swojego systemu szkolnego wysłało na nasze ziemie wizytatorów, którzy – co było dla wszystkich wielkim zaskoczeniem – nadzwyczaj pochlebnie ocenili system szkolny Komisji Edukacji Narodowej. Prusacy po przejęciu polskiej oświaty wprowadzili m.in. obowiązujący do dziś egzamin maturalny. W 1800 r. powstało w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a w 1804 r. – Liceum Warszawskie, które jako pierwsze w Polsce – otrzymała tzw. społeczny dozór szkolny, określony mianem Eforat. W jego skład weszli: jako prezes Stanisław Kostka Potocki, Aleksander Potocki, późniejszy minister policji Księstwa Warszawskiego, ks. Onufry Kopczyński, prowincjał zakonu pijarów, ks. Adam Prażmowski, pastor Karol Diehl, superintendent warszawskiego zboru ewangelicko-reformowanego i oczywiście Samuel Bogumił Linde jako rektor. Potem do grona tego dołączyli Walenty Sobolewski i pastor Karol Schmid.

W pruskim systemie finansowania oświaty, fundusz pojezuicki oddany został do bezpośredniej dyspozycji króla Prus. Uważając, iż podbite ziemie na zawsze będą pruskie, do Funduszu Edukacyjnego król dołożył podwójną sumę, co istotnie przyczyniło się do wzrostu liczby szkół – głównie elementarnych. Prusacy realizowali oczywiście program oświatowy nakierowany na wychowanie lojalnych obywateli pruskiej monarchii. Oświata w Prusach Południowych nastawiona był na germanizację, ale nie była ona zbyt agresywnie realizowana.

Pod naporem wojsk napoleońskich, w nocy z 26 na 27 listopada 1806 r. Prusacy ewakuowali się z Warszawy. Niebawem utworzone zostało Księstwo Warszawskie, które przejęło całą pruską bazę oświatową, łącznie z Funduszem Edukacyjnym oraz Eforatem, przekształconym w Izbę Edukacyjną (z zachowanym składem personalnym). W 1815 r. na terenie Księstwa działało m.in. ok. 1200 szkół elementarnych, 12 szkół departamentowych, 18 szkół wydziałowych. System oświatowy stworzony przez Komisję Edukacji Narodowej, rozbudowany przez Prusaków, a następnie przez Księstwo Warszawskie, bez istotnych zmian (także personalnych) dotrwał do czasów Królestwa Kongresowego, w którym został znacznie rozbudowany i wzbogacony. W systemie tym Warszawa zajęła szczególnie eksponowane miejsce. W tym czasie nadal istniał utworzony przez Stanisława Augusta Fundusz Edukacyjny.

Od upadku powstania listopadowego następuje planowe i systematyczne ograniczanie oświaty w Królestwie Polskim. Według ówczesnej rosyjskiej doktryny, Polacy powinni być kształceni co najwyżej na rzemieślników. Ograniczono liczbę szkół elementarnych, a przede wszystkim gimnazjów; zlikwidowano wszystkie szkoły wyższe. Ze szczątkowych informacji wynika jednak, że nadal istniał Fundusz Edukacyjny, albowiem wiadomo m.in., że z tego źródła dofinansowano w latach 40. XIX w. budowę Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie.

Pomimo wieloletnich starań nie udało mi się stwierdzić, kiedy i w jakich okolicznościach przestał istnieć Fundusz Edukacyjny – podstawa funkcjonowania początkowo Komisji Edukacji Narodowej, a później polskiej oświaty w okresie niewoli, łącznie przez prawie sto lat.

dr Lech Królikowski

Autor jest przewodniczącym Rady Dzielnicy Ursynów, członkiem Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej i Członkiem stowarzyszenia „Nasz Ursynów"

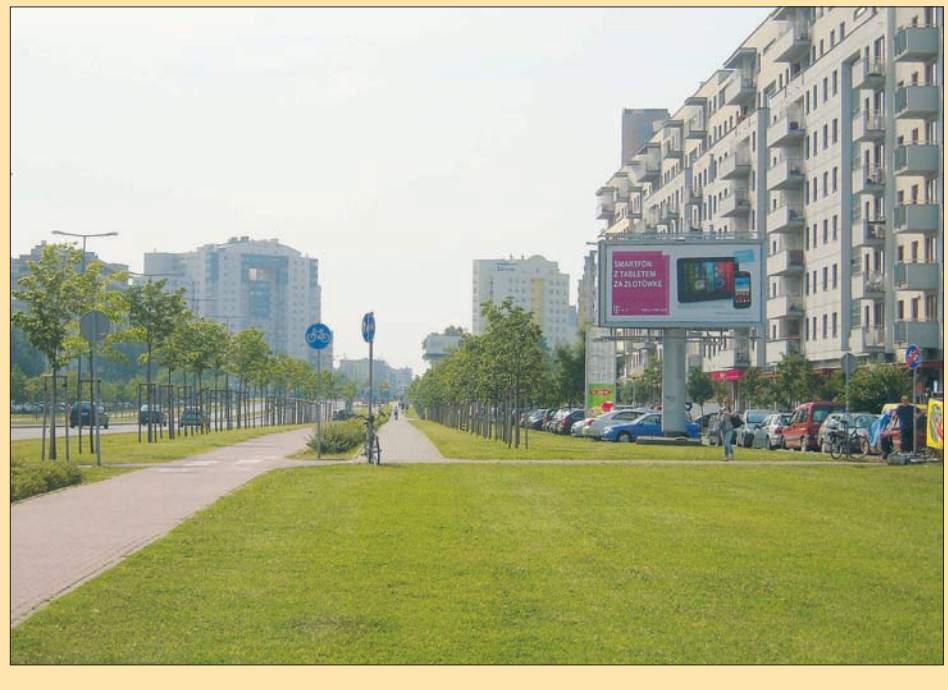

Pierwszy Festiwal Słoików Świata na Ursynowie

FOTO LECH KOWALSKI

W dniach 3-5 października, na terenie zielonym przy Urzędzie Dzielnicy Ursynów, odbywały się Festiwal Owoców i Warzyw Świata oraz Festiwal Słoików Świata.

Było to pierwsze takie wydarzenie mające na celu naukę najmłodszych i dorosłych mieszkańców o zdrowej, nieprzetworzonej żywności oraz o tym, jak możemy poprzez codzienne działania zadbać o przyszłość środowiska naturalnego.

Organizatorzy Festiwali przeprowadzili szereg konkursów, które były okazją do odkrywania bogactwa tkwiącego w owocach i warzywach. Za główny cel postawili sobie informowanie, uczenie i pokazywanie, na czym polega zdrowa żywność i jak można dbać o własne zdrowie. Poprzez zabawę chcieli nauczyć dorosłego spojrzenia na środowisko, w którym przyjdzie nam żyć, tym bardziej, że od dzisiejszych działań zależą warunki, które będą miały wpływ na życie społeczeństwa za lat kilkanaście, kilkadziesiąt i dla następnych pokoleń.

Podczas wydarzenia zainaugurowano powstanie Muzeum Słoików Świata. Dzięki mieszkańcom udało się zgromadzić kilkaset słoików o różnych kształtach i rozmiarach, które stworzą swoiste muzeum.

Przez trzy dni festiwalu, z okazji 70. rocznicy Powstania Warszawskiego, budowany był szaniec owocowo-warzywny. Organizatorzy chcieli w ten sposób uczcić heroizm i poświęcenie wielu mieszkańców Warszawy, w tym młodych bohaterów.

www.ursynow.waw.pl

Rozmowa z Ewą Smalcerz, kandydatką do Rady m.st. Warszawy

Ursynów i Wilanów żyją w symbiozie

Czym chce Pani przekonać wyborców, żeby w listopadowych wyborach oddali głos właśnie na Panią?

Nienaganną opinią, uczciwością, pracowitością, zdroworozsądkowym podejściem do otaczającego mnie świata oraz determinacją w działaniu. Bo jestem osobą, która jeśli wytyczy sobie jakiś cel, to nie odpuści w połowie drogi.

Jaki cel przyświeca potencjalnej radnej PiS w radzie miasta?

Wychowywałam się w Powsinku, potem przez lata mieszkałam na Ursynowie, aby wreszcie osiąść na stałe w Wilanowie. Żyjąc latami na granicy tych dwóch dzielnic nie sposób nie dostrzec, że ich społeczności żyją w symbiozie. Dlatego krew mnie zalewa ilekroć przemieszczam się samochodem z Wilanowa na Ursynów i na odwrót. To jest wyprawa, a powinna to być krótka przejażdżka, przysłowiowy rzut beretem. To komunikacyjny koszmar i przez 25 lat nowożytnego samorządu nie było woli wybudowania porządnego połączenia pomiędzy tymi dzielnicami, choć kończąca się w ursynowskich krzakach ulica Ciszewskiego aż prosi się o jej przedłużenie. Na ten cel muszą znaleźć się pieniądze.

Były ze sprzedaży gruntu pod hipermarketem Leclerc, ale miasto zablokowało przejęcie przez dzielnicę 23,4 mln zł pozyskanych z tego tytułu.

To było działanie, powiedziałabym – antyursynowskie, antywilanowskie, aspołeczne. Można by bowiem z tych środków wybudować przedłużenie ul. Ciszewskiego, wyremontować zrujnowaną Karczunkowską, wesprzeć dodatkowymi pieniędzmi inwestycje oświatowe i jeszcze sporo zostałoby na realizację innych oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji. Tymczasem miliony rozpłynęły się nie wiadomo gdzie. W kolejnej kadencji samorządu należałoby zwrócić Ursynowowi te 23,4 mln zł, aby sprawiedliwości stało się zadość. Będę gorącą orędowniczką takiego rozwiązania.

FOTO LECH KOWALSKI

Trafnie użyła Pani słowa „symbioza", bo faktycznie obie dzielnice łączy większe podobieństwo niż można by sądzić.

I w Wilanowie, i na Ursynowie są blokowiska w centrum dzielnic, jak również suburbia z domami jednorodzinnymi. Mam tu na myśli tzw. wysoki Ursynów oraz Pyry i Grabów na Ursynowie „zielonym". Poniżej skarpy mamy zaś Miasteczko Wilanów i starsze wiekiem blokowiska oraz Zawady, Powsin i Powsinek. Potrzeby mieszkańców dwu dzielnic są więc tożsame - kwestia wywozu śmieci, budowy kanalizacji i lokalnych dróg, odśnieżanie ulic, czy sprzątanie zimą chodników.

Co jeszcze chciałaby Pani zwojować w radzie miasta?

Nie będzie klasycznego przedwyborczego koncertu życzeń. To nie w moim stylu. Na pewno nie odpuszczę sprawy budowy na Ursynowie Szpitala Południowego. Ta lecznica jest wprost niezbędna nie tylko dla prawie 200 tys. mieszańców Ursynowa, ale także dla całej wilanowskiej społeczności. Obecna prezydent Warszawy już dwukrotnie obiecywała zrealizowanie tej inwestycji, zawsze tuż przed wyborami. Dwukrotnie nie dotrzymała słowa. To było działanie nie fair, bo wiele osób dało się nabrać i poparło jej kandydaturę. Na środę 8 października Hanna Gronkiewicz-Waltz zwołała briefing w sprawie... budowy Szpitala Południowego. Jako komentarz wystarczy tylko jedno słowo – żenada.

Skąd pieniądze na ten cel? Miasto jest poważnie zadłużone.

To prawda, ale zdrowie to najwyższy priorytet, więc łatwy dostęp do leczenia jest kwestią najważniejszą z ważnych. Jestem byłym pracownikiem służby zdrowia i cokolwiek wiem na ten temat. Pieniądze na budowę lecznicy po prostu muszą się znaleźć i kropka. Przeanalizowałam ciągnącą się od 2006 r. niekończącą się opowieść zatytułowaną „Jak PO budowała Szpital Południowy" i okazuje się, że w latach 2007-2012 na prace związane z budową lecznicy zaplanowano ogółem nieco ponad 47 mln zł. Z tych pieniędzy zdołano wydać zaledwie 328 tys. zł, to jest 0,69 proc. planowanych środków. To inwestycyjna klęska obecnych władz stolicy. Miejmy nadzieję, że w nadchodzącej kadencji samorządu będzie wola polityczna, aby wreszcie wyasygnować i zabezpieczyć w budżecie miasta środki na budowę Szpitala Południowego.

Rozmawiał Tadeusz Porębski

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza

12 października 2014 r. (niedziela), **godz. 19.00**
Kościół pw. bł Władysława z Gielniowa
ul. Przy Bażantarni 3, Warszawa

KONCERT Z OKAZJI OBCHODÓW DNIA PAPIESKIEGO

Wykonawcy (połączone chóry i orkiestry):
Chór AKADEMOS JUNIOR Międzynarodowej Szkoły Podstawowej PADEREWSKI w Lublinie - *przyg. Elżbieta Niczyporuk*
Chór CONQUEST OF MUSIC Katolickiej Szkoły Podstawowej nr 109 im. Św. Rodziny w Warszawie
przyg. Magda Majewicz i Anna Waligórska – Tarnowska
Chór Gimnazjum nr 26 Zespołu Szkół nr 9 w Lublinie - *przyg. Iwona Matysiewicz*
Chór Szkoły Podstawowej nr 34 w Lublinie - *przyg. Agnieszka Wasek*
Chór KONSONANS Gimnazjum nr 3 w Lublinie - *przyg. Joanna Ośko*
Chór SENSORIUM Zespołu Szkół nr 5 w Lublinie - *przyg. Maria Korycińska i Lucjan Mijał*
Chór KANTYLENA III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie - *przyg. Małgorzata Nowak*
Solistki:
Anna Lipińska i Kornelia Ignas
oraz:
Orkiestra Symfoniczna Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st im . K. Lipińskiego w Lublinie
Orkiestra Symfoniczna Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Fr. Chopina w Warszawie
SŁAWEK A. WRÓBLEWSKI - dyrygent
LUCJAN JAWORSKI - dyrygent
W programie:
MISSA PRO SANCTE JOHANNES PAULI II
Msza skomponowana specjalnie z okazji kanonizacji Jana Pawła II
komp. MAREK STEFANKIEWICZ
Koordynacja i opieka artystyczna: *Małgorzata Nowak i Barbara Pazur*

WWW.URSYNOW.PL
warszawa.ursynow

17. Ursynowski Bieg Przełajowy pod Kopą Cwila: słońce, radość, entuzjazm młodych biegaczy i rodziców

Ponad tysiąc dzieci wystartowało w Biegu Passy!

Aż trudno w to uwierzyć, ale 4 października, a więc w ostatnią sobotę mieszkańcy Ursynowa już po raz siedemnasty spotkali się na corocznym Biegu Passy, który od ponad dekady regularnie odbywa się pod Kopą Cwila.

Biegi przełajowe organizowane u podnóża Kopy Cwila dla uczniów z ursynowskich szkół już na stałe wpisały się w kalendarz imprez organizowanych na terenie Ursynowa i z roku na rok przyciągają tłumy mieszkańców dzielnicy. Sekretariat zawodów wydał w sobotę ponad 1000 specjalnie przygotowanych na tę okazję numerów startowych z okazjonalnym nadrukiem, uprawniających do wzięcia udziału w biegach zorganizowanych przez Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Tygodnik Passa i Fundację Sport.

Trasa biegu została wyznaczona na pętli liczącej 300 metrów, taki dystans mieli do pokonania najmłodsi uczniowie szkół podstawowych. Starsi wykonywali po kilka okrążeń w zależności od kategorii wiekowej. Gimnazjaliści oraz uczestnicy biegu głównego ścigali się na dłuższej rundzie o długości 1 km., natomiast najmłodsi, czyli przedszkolaki, mieli za zadanie przebiec 100 metrów. Biegowi Passy towarzyszył gorący doping kibiców, zarówno na starcie, podczas rywalizacji i oczywiście na mecie.

Jednym z największych atutów naszej imprezy jest fakt, że liczy się nie osiągnięty wynik, ale przede wszystkim wspólna, dobra zabawa. Każdy, absolutnie każdy uczestnik biegu, niezależnie od tego, które miejsce zajął na mecie mógł liczyć na ciepły posiłek, deser i napój regeneracyjny, a najlepsi także pokaźnych rozmiarów puchary, ufundowane między innymi przez firmy: Winda-Warszawa Sp. z o.o., Spółdzielnie Mieszkaniową „Na Skraju" oraz Lotnisko Chopina w Warszawie.

Podczas efektownej dekoracji na scenie najlepsi w poszczególnych kategoriach otrzymali puchary oraz nagrody rzeczowe. Tradycyjnie Bieg Passy zwieńczyła również dekoracja najlepszych szkół z Ursynowa, które w nagrodę otrzymały zestawy piłek do gier sportowych. Najlepszych zawodników i zawodniczki 17. Biegu Passy dekorował osobiście między innymi, burmistrz dzielnicy Ursynów Piotr Guział.

Zakończenie zawodów sportowych, to jednak w żadnym wypadku nie koniec imprezy. Po wysiłku przychodzi bowiem czas na przyjemności, a trzeba napisać, że o żołądki uczestników zadbano doskonale. W tym roku uczestnicy mogli zasmakować tradycyjnej zupy pomidorowej, a na deser poprawić znakomitym pączkiem prosto z cukierni Krzosek. Do popicia, jak co roku, były napoje nawadniające ufundowane przez firmę Coca-Cola HBC Polska Sp. z o.o. Dodatkową atrakcją był występ dzieci ze szkoły tańca Marty Wiśniewskiej, czyli popularnej Mandaryny, która sama również pojawiła się na scenie.

Do tego wszystkiego należy jeszcze dodać fantastyczną pogodę, jaka panowała tego dnia pod Kopą i mamy już pełen obraz fantastycznej imprezy. Bo tegoroczną edycję zdecydowanie należy zaliczyć do grona tych najbardziej udanych. Impreza miała profesjonalną oprawę i została doskonale zorganizowana, co podkreślało wielu rodziców i nauczycieli. Zresztą co tu dużo pisać, wystarczy spojrzeć na zdjęcia obok i popatrzeć na roześmiane miny dzieciaków, aby powiedzieć, że znowu było warto. Do zobaczenia pod Kopą za rok!

Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony www.passa.waw.pl, gdzie można zobaczyć więcej zdjęć z biegu.

LuK
Foto Lech Kowalski

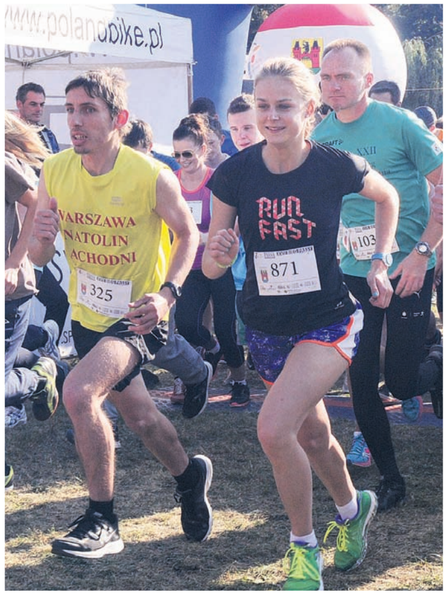

WYNIKI 17. BIEGU PASSY

PRZEDSZKOLAKI (100 m)

Chłopcy
1) Tymoteusz Gogacz
2) Bruno Brzyski
3) Antoni Ogórek
4) Jakub Zellner
5) Jan Szczeciński

Dziewczęta
1) Aniela Suszko
2) Emilia Drożdż
3) Oliwia Buraczewska
4) Bianka Karpa
5) Bianka Szpakiewicz

SZKOŁY PODSTAWOWE, klasy 0-2 (300 m)

Chłopcy
1) Teofil Radwański (SP 20)
2) Jakub Juszczuk (SP 100)
3) Jan Krauss (SP 323)
4) Karol Wójs-Ziarko (SP 319)
5) Bazyli Dębowski (SP 96)

Dziewczęta
1) Nadia Czaplińska (SP 323)
2) Dominika Żukowska (SP 323)
3) Oliwia Brzyska
4) Olga Sał (SP 323)
5) Wiktoria Wielgosz (SP 323)

SZKOŁY PODSTAWOWE, klasy 3-4 (600 m)

Chłopcy
1) Vadim Borovy (SP 99)
2) Wojciech Maurim (SP 319)
3) Łukasz Jarzęcki (SP 336)
4) Jan Grabowski (SP 336)
5) Dominik Kroszko (SP 100)

Dziewczęta
1) Natalia Życzyńska
2) Marcelina Andrzejczyk (SP 319)
3) Laura Chyrlik
4) Maria Malak
5) Maja Klimek (SP 319)

SZKOŁY PODSTAWOWE, klasy 5-6 (900 m)

Chłopcy
1) Miłosz Ośko (SP 100)
2) Patryk Wielgosz (SP 323)
3) Jacek Ruciński (SP 319)
4) Szymon Ogórek (SP 323)
5) Krzysztof Stolarski

Dziewczęta
1) Olga Grabowska (SP 336)
2) Lena Chabiera (SP 96)
3) Lena Lewicka (SP 336)
4) Helena Kalisiak (SP 336)
5) Aleksandra Rurenko (SP 96)

GIMNAZJUM (1 km)

Chłopcy
1) Jakub Pietrzak (Gim 92)
2) Piotr Szczepański
3) Krystian Chrobak (Gim 92)
4) Aleksander Łempicki (Gim 95)
5) Michał Długosz

Dziewczęta
1) Oliwia Ośko (Gim 91)
2) Agata Pawłowska (Gim 92)
3) Katarzyna Suchecka (Gim 94)
4) Julia Wawrzyniak (Gim 96)
5) Zuzanna Minakowska (Gim 95)

BIEG GŁÓWNY

Mężczyźni (5 km)
1) Marek Jendrych
2) Paweł Krochmal
3) Adam Tkaczyk
4) Tomasz Roszkowski
5) Mikołaj Gajzda

Kobiety (2 km)
1) Marta Jusińska
2) Maria Grabowska
3) Monika Szymborska
4) Beata Kisiel
5) Izabela Siekierska-Rosiak

KLASYFIKACJA SZKÓŁ Z DZIELNICY URSYNÓW

1) Gimnazjum nr 95
2) Szkoła Podstawowa nr 323
3) Szkoła Podstawowa nr 319
4) Szkoła Podstawowa nr 100
5) Szkoła Podstawowa nr 336

Teresa Plata – człowiek z gliny

„Wtedy to utworzył Jahwe człowieka z gliny i tchnął w jego nozdrza tchnienie własnego życia. I w ten sposób stał się człowiek istotą żywą". Stary Testament – Księga Rodzaju

Glina jako materiał rzeźbiarski, łatwa jest w formowaniu. Pozwala nadawać wizji artysty - formę, fakturę, kolor. Dzieło stworzone z takiego materiału, mimo poddania obróbce termicznej pozostaje dziełem kruchym. To ten materiał rzeźbiarski szczególnie upodobała sobie Teresa Plata.

9 października 2009 roku dzban z wodą życia, nagle upadł na ziemię. Z roztrzaskanego glinianego naczynia wylała się woda. Człowiek sztuki nie umiera. Jest nieśmiertelny poprzez swoje dzieła życia, w których zawarł żywą cząstkę siebie. Odejście dobrych ludzi przeżywa się bardziej niż innych. Zadajemy sobie wtedy pytanie, dlaczego Bóg zabrał nam z ziemi tak dobrego człowieka i artystę?. Odpowiedz, jaka przychodzi mi do głowy jest jedna. Bóg stwierdził, że syn Marek który zmarł w 1992 roku jest już zbyt długo bez Matki. Teresa Plata jako artysta na trwałe wpisała się w dziesięcioletnią historię Galerii na Emporach. Jej małe formy rzeźbiarskie, posiadały zawsze wielką formę treści. Na mnie szczególne wrażenie zrobiła jej praca do wystawy „Dekalog". Do X -tego przykazania „..Nie pożądaj żony bliźniego swego, ani żadnej rzeczy, która jego jest", zrobiła swój odlany tors. Z przodu widać było piękne ciało kobiety, tył odlewu, który odbijał się w lustrze, pokazywał niedoskonałość i chropowatość materii. Artysta może pokazać to, czego normalny człowiek nie widzi, a czego tak bardzo pożąda, co w konsekwencji okazuję się atrapą życia bez duszy, wiary i miłości. Ursynowscy artyści plastycy i ksiądz proboszcz dr Henryk Małecki docenili dorobek twórczy i wkład Teresy Platy w rozwój Galerii na Emporach. W dniu 9 października o godzinie 7 30 w Galerii na Emporach /kościół św. Tomasza Apostoła/ odsłonięto szklaną tablicę z Jej autografem. Autorami tablicy są artyści plastycy: Tomasz Łączyński i Jerzy Derkacz.

Tekst i foto Jerzy Derkacz

Ayahuasca, kosmos i taniec...

Jesień to czas bogatszej niż zwykle oferty kulturalnej. Jednym z ciekawszych wydarzeń okazała się wystawa malarstwa i rzeźby „Infinity of Art." w Galerii Wieża przy Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego AL. Komisji Edukacji Narodowej 101.

„Infinity of Art." (Nieskończoność sztuki) to przegląd prac Bożeny Leszczyńskiej z ostatnich 2-3 lat.

Zarówno w obrazach, jak i rzeźbach Bożeny widać potrzebę wyjścia poza ograniczenia i bariery jakie stwarzają poszczególne dziedziny sztuki. Stąd jej zainteresowania wieloma dyscyplinami jednocześnie – malarstwem, grafiką, rzeźbą i ceramikę, której uroki odkryła niedawno. Artystka próbuje dotrzeć do prawdy o otaczającym ją świecie. Podobnie, jak Ayahuasca (napój szamanów i tytuł jednego z jej obrazów) pozwala zajrzeć w głąb własnej duszy tak Bożena Leszczyńska szuka prawdy i inspiracji artystycznej w kosmosie, tańcu, , pejzażu, muzyce, portretując człowieka. Czy udaje jej się uwolnić ducha z okowów materii? Odpowiedzią są jej prace.

Bożena Leszczyńska studia ukończyła w 1973 roku na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, na Wydziale Grafiki Żurnalowej (u prof. L. Rózgi i prof. Krygiera), a także dodatkowo Projektowanie Biżuterii.

Jeszcze w trakcie studiów, podjęła współpracę z Wydawnictwami Handlu Zagranicznego AGPOL, projektując plakaty, foldery, katalogi itp. dla potrzeb reklamowych różnych central. Przez cztery lata była dyr. artystycznym miesięcznika „Polish Foreign Trade". W latach 90. współtworzyła i była dyr. artystycznym miesięczników Sukces i Autosukces.

Otworzyła też swoja Agencję Reklamy Poli-Media, gdzie projektowała i drukowała głównie katalogi dla wielu biur podróży. Wydawała też przez 2 lata, jako pierwsza w kraju, katalog „Ośrodki Jazd Konnych w Polsce".

Dużo podróżuje po świecie, zawsze z aparatem fotograficznym w ręce, starając się uchwycić nastrój miejsca, obiektu, pejzażu, architektury, ludzi.

W swojej twórczości, zarówno w malarstwie jak i grafice, balansowała miedzy rożnymi stylami. Tworzy prace figuratywne, jak i abstrakcje. Dobra kompozycja i perfekcyjny warsztat to najważniejsze atuty jej prac.

W swoim dorobku ma ok.30 wystaw zagranicą (Belgia, Holandia, Francja, Szwecja, USA, Rosja, Bułgaria). W Polsce bierze udział i organizuje wystawy zbiorowe w galeriach OWZPAP i w innych ośrodkach w Warszawie. Pełni funkcje przewodniczącej Sekcji Grafiki. Jest kuratorem wystaw sekcyjnych, członkiem Rady Artystycznej OWZPAP. Jest też współzałożycielką i przewodniczącą Grupy Twórczej Positive-Art.

Mirosław Miroński

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Motoryzacja inaczej...

Oldtimery na Wyścigach

Ostatni weekend, znów zasypał nas deszczem motoryzacyjnych wydarzeń i wrażeń. Wiele działo się na torach wyścigowych i trasach rajdowych. We Francji, Robert Kubica niestety ponownie nie dojechał do mety, a w GP Japonii, w strugach ulewnego deszczu, doszło do tragicznej kolizji i wyścig został przerwany. Ogólnie sportowo, weekend dość dramatyczny. Na osłodę, w Paryżu rozpoczął się właśnie kolejny wielki salon samochodowy, na którym prezentowanych jest wiele interesujących nowości. Impreza potrwa aż do 19 października, tak więc jest jeszcze czas...

Wymienione powyżej wydarzenia, to raczej te z „pierwszych stron gazet", i to nie tylko motoryzacyjnych. W tym roku, nie było mi dane wziąć udziału w żadnym z nich, ale przyznam, że i tak znalazłem coś interesującego dla siebie. W ostatni weekend, moją ciekawość wzbudziły dwie inne imprezy. W jednej z nich udało mi się wziąć udział osobiście, ale o tym za chwilę.

Pierwszą z ciekawostek minionego weekendu, które mogła umknąć, była impreza z cyklu „Parszywa Wrak Race". Jak się wydaje, PRL – Parszywy Rajd Ludu, to idealna miejsce dla wszystkich tych, dla których „tradycyjne zawody rallycross'owe" to nuda. Jeśli ktoś lubi zapach paliwa i spalin, pokochał niegdyś Mad Max'a i cudowne fury zrobione z niczego, a najpiękniejszy dźwięk dla niego to jęk dartej blachy i wycie silnika, w ubiegły weekend powinien był dołączyć do innych, podobnych mu entuzjastów, którzy spotkali się w podłódzkim Łasku. Zacytuję organizatorów, bo warto: „...zabaw się w doktora Frankenszteina i wskrześ czterokołowego potwora. Traf do samochodowego panteonu zwycięzców, a innym zgotuj piekło na ziemi. Jedź, miażdż, ścigaj się i wygrywaj tą szaloną imprezę. Zadziw nas swoją pomysłowością i umiejętnością przeżycia na torze, gdzie każdy czyha na każdego. Niech inni patrzą na Ciebie z zazdrością i strachem. Krzycz na mecie „I created a MONSTER" i zabaw się tak, jak zawsze chciałeś. Kto wie, może to Ty będziesz zwycięzcą wyścigu i odjedziesz opromieniony blaskiem i chwałą, otoczony wianuszkiem wpatrzonych w Ciebie fanek? Zgłoś się już dziś i pokaż, że nie na darmo zwą cię Królem Chaosu...". Prawda, że trudno nie ulec pokusie? Zachęcam do śledzenia tegorocznego programu imprezy „PRL", gdyż najprawdopodobniej odbędzie się jeszcze jedna eliminacja! A może i do uczestnictwa?

Muszę przyznać, ze w przeciwieństwie do części moich kolegów z redakcji Passy, ja rzadko bywam na pobliskim torze wyścigów konnych. Nie jestem miłośnikiem koni, chyba, że tych mechanicznych. Tak sobie nawet niejednokrotnie myślałem w przeszłości, że gdyby odbywała się tam jakaś impreza motorowa, to pewnie zmieniłbym zwyczaj, ale może lepiej, że jest tak jak jest. Piękna pogoda i „motoryzacyjny dodatek" do Wielkiej Warszawskiej, wydały mi się jednak bardzo atrakcyjnym zestawieniem. Tak więc wybrałem się spacerkiem na tor i odbywającą się o godz. 16.30 gonitwę, poprzedziłem spotkaniem z kilkoma „pięknościami na żółtych tablicach". Muszę przyznać, że wszystkie zgromadzone przy torze modele były mi znane, ale stan ich utrzymania wzbudzał podziw i pożądanie.

Z roku na rok zabytkowe samochody zyskują w Polsce coraz większą popularność. Jak się może wydawać i w naszym kraju zainteresowanie starymi autami stało się modne. W roku 2013, zarejestrowano w Polsce ok. 900 zabytkowych aut. Wielu analityków rynku motoryzacyjnego uważa, ze ten szczególny segment będzie się rozwijał, przyczyniając się do wzrostu całej branży motoryzacyjnej, choćby wpływając na wzrost liczby punktów serwisowych, specjalizujących się w naprawach i renowacji tego typu aut. Dodatkową pracę będą miały też z pewnością sklepy z częściami zamiennymi oraz firmy specjalizujące się w kupnie i sprowadzaniu zabytkowych modeli z zagranicy. Daleko nam oczywiście do takich krajów, jak np. Niemcy, w których rynek oldtimerów stanowi znaczący udział w PKB. Skala jest nieporównywalna, ale trend wystartował i warto z pewnością trzymać kciuki za jego wzrost. Nic przecież nie powoduje na ulicy takiego skrętu szyi, jak pięknie utrzymane stare auto.

Nie będę dziś wchodził głębiej w niuanse przepisów związanych z oldtimerami, to ciekawy i obszerny temat. Pozostawię go na inną okazję. Wracając zaś do pięknych samochodów, które przyjechały w miniony weekend na Służewiec, szczególnie przypadły mi do gustu dwa z nich, oba niemal w identycznym kolorze i stanie z całą pewnością lepszym niż w dniu, kiedy opuszczały fabryki. Nasz polski Fiat 125p i radziecki Moskwicz. To prawdziwe rarytasy! Może polubię te „wyścigi"...

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

RESET

Andrzej Celiński

Pochwała Facebooka

Jan Sitnicki, mój facebookowy znajomy, którego nie znam, a przecież lubię, niezawodnie krytyczny i tak samo dowcipny, „czuj duch" – rzadko spotkać już takich można, w komentarzu do mojego blogowego wpisu na temat wypowiedzi Latkowskiego, szefa „WPROST" (a ja pisałem tam okrutne rzeczy o tym Latkowskim), napisał: „Ja znam taką anegdotkę, opowiadał śp. Gustaw Holoubek. „W jednym z teatrów na próbie Kalina Jędrusik zapaliła papierosa. Na scenie nie wolno palić papierosów. Zbliżył się strażak i powiedział: 'Proszę zgasić papierosa, bo tu nie wolno palić'. A Kalina, jak Kalina – z wdziękiem odparła: 'Odpierdol się strażaku'. I on strasznie się zamyślił, poszedł za kulisy i tam trwał jakiś czas. Potem nabrał powietrza, wrócił na scenę, ale tam już nie było Kaliny, tylko Basia Rylska. On jednak tego nie zauważył, bo oczy zaszły mu bielmem z wściekłości i krzyknął do Rylskiej: 'Ja też potrafię przeklinać ty kurwo stara'. Kompletnie zdumiona Basia pobiegła do Edwarda Dziewońskiego, który był reżyserem spektaklu i powiedziała mu, że strażak zwariował, i ją zwyzywał bez żadnego powodu. Dziewoński strasznie się zezłościł, poszedł do strażaka i powiedział: 'A pan jest chuj'. Przy czym strażak też był już inny.

Odnalazłem tę anegdotę w zasobach Internetu. Chodziło pewnie o Kabaret Starszych Panów. Albo o jego teatralne mutacje. Na przykład w Syrenie. Nieważne. Anegdota ważna. Mam odległe skojarzenia.

Był kiedyś wielki człowiek. Zawdzięczamy mu to i owo. Wszyscy. Z obu stron rampy. I aktorka, i strażak w teatrze. Liberał i socjalista. Ludowiec i demokrata. Każdy z nas. Nawet, jeśli tego nie chce. Darmową, jak idzie o krew i wolność przemianę temu gościowi zawdzięczamy. Dalej nie piszę. Nazywał się skromnie, jak na nieznanego – Lech Wałęsa.

Zapragnął być prezydentem. Elity, które z uniwersytetów wyprowadził w wielki świat, nie widziały tego. Wałęsa prezydentem? Zjawił się Kaczyński. Jarek. Brat Lech wprowadził go do Lecha. Bo Lech Kaczyński był kimś dla Lecha. Jarosław był w tle. Albo nawet nikim. Powiedział Jarosław Lechowi, że Lech Wałęsa jest wielki. Użyteczny był Jarek. Porozmawiał tu, porozmawiał tam. Z takim mandatem? Kto nie chciałby z nim wtedy rozmawiać?

„Kaczyńscy sobą oblepili Wałęsę. On to zobaczył w końcu. Wyp.... ich"

Niczego sam nie wymyślił. Wymyślili wcześniej Geremek z Michnikiem. Albo odwrotnie: Michnik z Geremkiem. „Wasz prezydent, nasz premier". Mazowiecki był przeciw. Kuroń ostrożny. (Tego nie da się w Holoubkowej anegdocie o strażaku znaleźć. Nie ma odpowiednika. Nie wszystko jest takie samo). Wymyślił do tego Jarek, ex post, teorię. A właściwie przypomniał ze starej niemieckiej szkoły prawnej Stanisława Ehrlicha. Którego był studentem. Że zmieniające się okoliczności unieważniają podjęte wcześniej zobowiązania. Już wtedy Polskę widział nie w kategoriach sensu, lecz w kategoriach gry. Jak trafnie nazwał tę Jarkową grę Kalisz – w kategoriach gry agrarnej. Kto kogo do ziemi. Ale to szczegóły, marginalne upiększacze. Wałęsa Jarosława właśnie potrzebował. Wtedy uważałem, że niesłusznie. Myślę dzisiaj, że słusznie. To jedyny raz, kiedy się rozminąłem w ocenach sensu i bezsensu z Wałęsą. Którego lubić nie sposób, ale nie cenić bez własnej śmieszności nie można.

Co dalej, już wiemy. Kaczyńscy sobą oblepili Wałęsę. On to zobaczył w końcu. Wyp.... ich (jesteśmy blisko anegdoty, którą Sitnicki nam sufluje). Poprzysięgli zemstę. Okrutną zemstę. Pewnie starszy, Jarosław, poprzysiągł. Młodszy, jak młodszy. Dramat czekający pióra współczesnego Szekspira. Byłby to ich braci bliźniaczych największy wkład w Polskę. Ale nie oni tu potrzebni, lecz poeta. A potem?

Potem Lech Kaczyński jako minister sprawiedliwości. Żadnej wielkości. Słowa. Takie, które biorą publiczność jak uklejki na wędkę. Masowo. A potem Warszawa. Zero rozwoju. Żadnych decyzji. Przedsionek prawdziwej władzy. Geniusz Jarosława. Nie rób nic a będziesz w Polsce wielki. Wałęsa coś zrobił. Proszę bardzo jaki mały. To był ten genialny numer! Nie rób nic! I opowiadaj o korupcji, koniecznie, tych co cokolwiek zrobili. Lżyj. Oskarżaj. Napuszczaj. Genialne!

Polacy uwierzyli. Nie rozwijam się. Wciąż jednak żyję. Lincz, medialny oczywiście, jesteśmy w Polsce przecież, niepotrzebny mi.

Potem już własny rząd. Barbarę Blidę jak ktoś zapomni, zwłaszcza pośród demokratów, pośród lewicy, to wart tyle, co nic. Wielu zapomniało. Zapomniała też Platforma, która na sprzeciwie Polaków wobec państwowego bezprawia wyjechała do władzy, a nie zrobiła nic w sprawie rozliczenia poza własnym bezprawiem. Autentycznym tym razem. To, co z hazardem, było prawdą. Podobnie jak liczne inne ich „biznesowe" dokonania.

Przyszła Kopacz. Inna bajka niż Tusk. Autentyczna. Ona wie, że polityka ma jedną tylko miarę. I nie jest to władza. Ale strażak nie ten. Nikt już niczego nie rozumie. Kaczyński szarżuje, jak szarżował. Mimo zmiany. Biedny.

Dzięki Internecie! Dzięki Facebooku! Dzięki panie Sitnicki! Anegdota dobra, jeśli opisuje świat niczym z nią samą nie związany. Jak ten.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Budowa placu zabaw na Zielonym Ursynowie

Bardzo się cieszę, że jeszcze w tym roku zostanie wybudowany pierwszy na Zielonym Ursynowie publiczny plac zabaw dla dzieci wraz z siłownią zewnętrzną. Jest to wyjście naprzeciw wielu postulatom zgłaszanym do mnie jak i do Urzędu Dzielnicy przez mieszkańców Zielonego Ursynowa.

Urząd Dzielnicy podpisał już umowę z wykonawcą placu zabaw przy ul. Puławskiej, a dokładnie w sąsiedztwie projektowanego Domu Kultury oraz Szpitala Jednego Dnia na północnej części działki. W ramach inwestycji związanej z budową Domu Kultury powstał już prawoskręt z ul. Puławskiej.

Obok placu zabaw będzie wybudowana siłownia zewnętrzna z takimi sprzętami jak: wioślarz, wahadło, orbitrek, ławka ćwiczeniowa. Plac zabaw będzie wyposażony będzie m.in. w huśtawki, bujaki, piramidę linową, zjazd linowy (tyrolka) oraz zestaw wspinaczkowy. Plac zabaw będzie ogrodzony, a na całym terenie będą ustawione ławki i zostaną dokonane nasadzenia nowych drzew i krzewów.

Budowa ruszyła 3 października. Koszt inwestycji to 583 178,29 zł.

Leszek LENARCZYK
radny Dzielnicy Ursynów

Piórem Derkacza

Marek Szymański

dziennikarz, felietonista

XX -lecie tygodnika POŁUDNIE to dobra okazja do przypomnienia największej gwiazdy tego pisma. Taką gwiazdą był bez wątpienia Marek Szymański. Jego cotygodniowe „Tyrady zza lady",

były najchętniej czytanymi kawałkami. Do historii przeszły już takie określenia jak: „Staś w krótkich spodenkach", czy barwny opis znanej postaci porównanej do „koguta rasy karmazyn".

Tytuły felietonów Marka to prawdziwe majstersztyki. „Król Derkacz spółka z o.o." to tak jakby trochę o mnie... Przez dwa lata miałem przyjemność komentowania rysunkiem tego, co Szymański napisał. Pisałby pewnie i do dzisiaj, gdyby nie słowo na ch.. Marek Szymański chciał je zacytować w pełnym brzmieniu, redakcja wykropkowała. W taki sposób tygodnik POŁUDNIE stracił „Tyrana zza lady", ku uciesze kilku, smutku wielu.

Jerzy Derkacz

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Uliczna szarańcza Warszawy

Wtorek, dzień jak co dzień. Około 9 rano wychodzę z domu na Starym Mokotowie do roboty na Ursynów. Nie mogę wyjechać z parkingu przy kinie Iluzjon, bo zablokowały mnie samochody ekipy filmowej kręcącej coś w tym miejscu. Ta część ulicy Narbutta jest zawalona ciężarówkami z agregatami prądotwórczymi i cateringiem. Parking został bezprawnie otoczony żółtą taśmą, co uniemożliwia komukolwiek poza członkami ekipy skorzystanie z publicznego miejsca do parkowania. Piszę o bezprawnym działaniu, bo po wykonaniu telefonu do mokotowskiego wydziału infrastruktury dowiaduję się, że nikt nie wniósł żadnej opłaty za wyłączenie pasa drogowego.

Podchodzę do kierownika planu, który pęta się po ulicy. - Mam info, że działacie bez pozwolenia, blokujecie parking oraz pobliskie miejsca do parkowania nie wnosząc do kasy miasta złotówki opłaty. Kierownik: - Kręcimy film, nie widzi pan? Ja: - Widzę i co z tego? Guzik mnie to obchodzi. Uprawiacie komercję, bo każda osoba tutaj zarabia - od kierowcy i oświetlacza, po aktorów, reżysera i producenta. Trzepiecie grubą kasę, ale żeby opłacić kilkaset złotych i być w zgodzie z przepisami to dudki w miech! Patrzy na mnie jak na raroga i odchodzi bez słowa. Nic nie mogę zrobić, ponieważ jedyną odpowiedzią na taką arogancję powinna był odpowiedniej grubości pała, ale to wiązałoby się z kryminałem dla mnie. Tego typu widoki mamy praktycznie raz w tygodniu, bo wnętrza kina Iluzjon i pobliski parking stały się ulubionymi miejscami filmowców, jak również badziewiarzy trzaskających debilne spoty reklamowe.

Piszę o tym, ponieważ jest to dobry przykład na to, jak miasto lekką ręką odsuwa od siebie potężne wpływy z tytułu kar za nieprawidłowe parkowanie, jednej z głównych plag nękających stolicę. Jestem kierowcą od kilkudziesięciu lat, mam własne auto, którego codziennie używam, ale w kwestii parkowania stoję zdecydowanie po drugiej stronie barykady. Uważam bowiem, że bardzo duża część warszawskich kierowców to Buszmeni. Nie ma dnia, żebym nie spotkał się z zawłaszczeniem przez kierowców przestrzeni należnej pieszym. Nie ma dnia bez widoku aut zaparkowanych na trawnikach, przejściach dla pieszych, na łukach jezdni, czy w bramach opatrzonych znakiem zakazu parkowaniu w tym miejscu. Zmotoryzowana dzicz niszczy wszystko, co napotka na swojej drodze - zieleń miejską, słupki, nawierzchnię z kostki brukowej, chodniki i krawężniki.

Kiedy władze Warszawy zapowiedziały realizację polityki mającej uczynić centrum miasta rejonem przyjaznym pieszym, zmotoryzowani podnieśli wrzask, że i tak niewielką liczbą miejsc jeszcze się redukuje. Jako warszawiak z urodzenia i kierowca z kilkudziesięcioletnim stażem oświadczam tym, którzy narzekają na brak miejsc parkingowych, że plotą bzdury. Zawsze znajdę miejsce, na którym mogę prawidłowo zaparkować. Zawsze i o każdej porze, nawet na maksymalnie zatłoczonym Starym Mokotowie. Problem tylko w tym, w jakiej odległości znajduje się ono od celu mojej podróży. Niekiedy jest to 100-200 m, a nawet więcej, ale jakieś miejsce w końcu znajdę. Z tym że muszę kawałek przejść. I to właśnie jest problemem dla większości kierowców, którzy najchętniej chcieliby wjechać autem wprost do swojego mieszkania. To dlatego parkuje się w Warszawie gdzie popadnie. Po prostu ciężkie tyłki i tyle.

„Duża część warszawskich kierowców to Buszmeni. Nie ma dnia, żebym nie spotkał się z zawłaszczeniem przez kierowców przestrzeni należnej pieszym"

To co piszę nie jest korzystne dla kogoś, kto będzie ubiegał się o mandat radnego miasta. Kierowcy bowiem to wielka siła, ale ja akurat mam taką naturę, że nie potrafię nucić pioseneczek, które podobają się innym. Jestem za powołaniem specjalnych służb parkingowych, na wzór zachodnich, których przedstawiciele obchodzą pieszo dany rejon i wlepiają mandaty kierowcom parkującym w miejscach niedozwolonych. Widząc, co dzieje się w stolicy, jestem w 100 proc. pewny, że taka formacja sama na siebie zarobi i przyniesie znaczny dochód chudemu budżetowi stolicy. O tym, że wreszcie na naszych ulicach zapanuje porządek, piesi przestaną być zwierzyną łowną uprawiającą na chodnikach slalom, nie wspomnę. Albo jesteśmy Europą, albo wiochą.

W Europie od lat 90. obserwujemy tendencję ożywiania centrów miast. Osiąga się to m.in. poprzez zredukowanie liczby podróży wykonywanych samochodami indywidualnie oraz zwiększanie znaczenia komunikacji zbiorowej i wykorzystanie ścieżek rowerowych. Efekty wprowadzonych zmian w polityce parkingowej miast europejskich są imponujące. Można tam zauważyć znaczne ograniczenie hałasu i zanieczyszczenia powietrza, a co za tym idzie poprawę jakości życia. Jestem zwolennikiem tzw. opłaty kongestyjnej, czyli dodatkowej opłaty za wjazd do centrum Warszawy i wprowadzeniem specjalnych stawek za taki przywilej. W Europie tego typu rozwiązania istnieją m.in. w Amsterdamie, Sztokholmie, Oslo, Mediolanie, czy od 10 lat w Londynie.

Za wjazd do centrum Londynu w dni powszednie trzeba wnieść każdorazową opłatę w wysokości od 14,5 do 19,3 funta. Ostatnio mandat w wysokości 120 funtów dostał kierowca jednego z aut kawalkady prezydenta USA Baracka Obamy. Cała kawalkada nie zapłaciła bowiem opłaty za wjazd do centrum stolicy Wielkiej Brytanii. Mandat został wysłany do ambasady USA w Londynie. Parkowanie w centrum Amsterdamu jest wysoko płatne. Służby parkingowe są nieubłagane i przy nieopłaceniu parkowania bez pardonu blokują koło samochodu lub holują go na swój parking poza miastem. Mandat za nieopłacenie parkowania kosztuje ponad 100 złotych, a służby kontrolne są bardzo liczne.

Zdaniem znanego projektanta Janusza Kaniewskiego w przyszłości w centrach dużych polskich miast będzie coraz mniej przestrzeni dla prywatnych samochodów. Parkingi zostaną zastąpione skwerami i deptakami, a mieszkańcy częściej będą korzystać z innych form transportu niż własne auto. Zaznaczył jednak, że w Warszawie te zmiany przebiegać będą wolniej. Stolica Polski jest bowiem na etapie dużych europejskich metropolii z lat 70. i 80., a wśród mieszkańców stolicy przeważają osoby na dorobku finansowym i mentalnym, dla których jazda własnym autem jest manifestacją awansu społecznego. Pod tym względem Warszawa przypomina Moskwę i Szanghaj, gdzie ludzie jeszcze nie nacieszyli się samochodami - podsumował Janusz Kaniewski.

Szyfry cyfry

Ryszard Kochan

Tak, MY przywieźliśmy!

Nasłuchuję, wypatruję
I spisuję to, co czuję,
Piszę prozą lub rymuję,
Ale nie chcę schlebiać Wam.

Bułat Okudżawa,
„Piszę powieść historyczną"
(tłum. Wojciech Młynarski)

Niezwykle rzadko pisuję na bieżące tematy, nigdy nie posługuję się argumentami dobieranymi pod określoną tezę. Tym razem całkiem świadomie i w oparciu o własną wiedzę poruszę jeden z takich tematów. Jeśli Czytelnik zarzuci mi, że robię to pod publikę w okresie kampanii wyborczej do samorządów to będzie miał rację. Nie będzie jej miał, jeśli zacznie mi przypisywać stronniczość lub działanie na zamówienie. Choć w naszych podłych czasach niemal nie istnieje medium, mogące się pochwalić niezależnością. O mainstreamowych środkach przekazu z litości nie wspominam, bo żal patrzeć jak się w miarę upływu czasu prostytuują.

Jest taki fragment w filmie „Ogniem i mieczem" Jerzego Hoffmana, kiedy Zagłoba po wygranym przez Wołodyjowskiego pojedynku z Bohunem mówi:

„– No, tośmy panie Michale Bohuna usiekli", a w odpowiedzi słyszy: „My?!" Zagłoba, tym samym niesprawiedliwie cały splendor rozdziela na nich obu, choć najchętniej widziałby w glorii jedynie siebie. Jeszcze wyraźniej pobrzmiewa ta nuta w starym dowcipie o furmanie, który wwoził na górkę węgiel. Dla przysporzenia sobie chwały za swój czyn głośno wykrzyknął: „Węgiel przywiozłem!", na co jego koń odzywa się ironicznie: „Tak, TY przywiozłeś!".

Podobna ironia zrodziła się we mnie, kiedy usłyszałem, jak to pani prezydent Gronkiewicz-Waltz opowiadała o zbudowaniu (przez nią!) szpitala jednodniowego na ul. Kajakowej na Ursynowie, a także o swoich zasługach przy budowie mieszkań komunalnych przy ulicy Kłobuckiej, by całkowicie „bezboleśnie" przejść do „nigdy niezarzuconego projektu budowy Szpitala Południowego" na Ursynowie. Mówiła barwnie o swoich staraniach i sukcesach. Nawet jeśli się nie myliła, to poprzez użycie prymitywnego PR-owskiego chwytu „Ja", straciła w moich uszach bardzo wiele. Podkreślanie tego „Ja" nie mieści się, moim zdaniem, w kategoriach przyzwoitości. Brak w nim szacunku dla pracy i wysiłków innych osób i przypisywanie wyłącznie sobie zasług odczuwam jako afront. Dla tych, którzy swoimi petycjami, rozmowami, debatami, a w efekcie działaniami starali się o zbudowanie tego szpitala. Wystarczy zajrzeć do naszych archiwalnych numerów, by przekonać nawet ostatniego niedowiarka. Opublikowaliśmy wiele artykułów na temat Szpitala Południowego, zawierając w nich petycje, efekty gorących dyskusji ursynowian i ich codziennych bolączek oraz wynikające z nich wnioski.

„O mainstreamowych środkach przekazu z litości nie wspominam, bo żal patrzeć jak się prostytuują"

Wszyscy ludzie, o których napisałem powyżej mają się prawo czuć wyrzutkami dzielnicy Ursynów. Wnioskuję bowiem, że zdaniem Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz są elementem niechcianym i niemile widzianym w tej dzielnicy. O, przepraszam! Pożądani są teraz, a właściwie za chwilę - bo przecież wybory samorządowe, w tym prezydenta miasta tuż, tuż. Ktoś musi tę kartę do głosowania wypełnić zgodnie z zachcianką prezydent Gronkiewicz-Waltz i jej nieudaczników od public relations.

Kiedy o afrontach mowa, to warto wspomnieć z ostatnich czasów niemiłe doświadczenie burmistrza Ursynowa Piotra Guziała, którego jako gospodarza dzielnicy i przyszłej budowy bardzo znaczącego centrum naukowo-technologicznego (CEZAMAT) „zapomniano" poprosić o kilka słów powitania. Gafę naprawił rektor Politechniki Warszawskiej, wspominając o przyjęciu inicjatywy powstania tego centrum na Ursynowie przez jego władze samorządowe.

Stanowczo sprzeciwiam się działaniom wszystkich „politycznych samorządowców". Odpieprzcie się od wyborów lokalnych, bo tylko ludzie zżyci z tym miastem i z tą dzielnicą potrafią prawdziwie ocenić jej potrzeby. Z kłamliwymi tezami i obietnicami won do polityki!

Państwo wybaczą,
Jesteście wierszem idioty
odbitym na powielaczu,
Dosyć sztywną mam szyję,
i dlatego wciąż żyję,
że polityka dla mnie to w krysztale pomyje.

Jacek Kaczmarski,
Autoportret Witkacego
z albumu „Muzeum" 1981

Wojtek Dąbrowski

SKANDAL W LUBLINIE

Skandal w Lublinie! Posypmy głowy!
Prezydent miasta chyba szalony!
Otworzył nowy stadion sportowy,
Zanim ów obiekt był poświęcony!

Prezydent chyba na głowę upadł,
Albo rządzenie całkiem mu zbrzydło,
Jak mógł pominąć księdza biskupa
I nie postarać się o kropidło?

Prezydent chyba struga wariata!
To prowokacja na wielką skalę!
Chyba w Lublinie zwyciężył szatan!
Jeszcze Behemoth zagra z Nergalem!

Tfu! Na psa urok! Za nic nie ręczę!
Trzeba przywołać go do porządku,
Bo jeszcze gotów postawić tęczę,
Golgotę Picnic grywać przy piątku.

To nie do wiary! Słyszała pani?
To się po prostu w głowie nie mieści.
Słusznie wezwano go na dywanik.
Niech swego miasta nam nie bezcześci.

Niech ma świadomość, że skończy marnie,
Jeżeli rządzić chce nad Bystrzycą,
Musi poświęcić każdą latarnię,
Śmietnik i byle plac z piaskownicą.

Niech święci wszystkie świeckie obiekty,
To obowiązek swego rodzaju,
Czyich powinien słuchać dyrektyw?
I kto naprawdę rządzi w tym kraju?

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)
Teraz także na facebooku.

Wojtek Dąbrowski zaprezentuje ten wiersz (i kilka innych) w kabarecie ZAKR podczas Warszawskiej Giełdy Autorów w Domu Kultury Śródmieście, ul. Smolna 9 w najbliższy poniedziałek, 13 października o godz. 19. Ponadto wystąpią: Jerzy Filar, Maciej Miecznikowski, Kuba Sienkiewicz, Grzegorz Walczak i Marek Majewski (reżyseria i prowadzenie).

Tłumy na Służewcu oklaskiwały nieco zapomnianą Greek Sphere

Wielka Warszawska z duchem Barei na firmamencie

Nieprzebrane tłumy zjawiły się w niedzielę na Służewcu, aby obejrzeć 101. już Wielką Warszawską, gonitwę otoczoną szczególnym warszawskim klimatem. Wygrała ją zapomniana nieco przez graczy tegoroczna derbistka Greek Sphere, która od lipca nie biegała z powodu kontuzji.

Zdecydowanymi faworytami publiczności byli ogier Silvaner i klacz Kundalini. Ogier zajmując drugie miejsce obronił pozycję faworyta, natomiast Kundalini zakończyła wyścig dopiero na siódmym miejscu. Chyba najwyższy czas, aby ta dzielna i utytułowana klacz została odesłana do hodowli. Greek Sphere mądrze prowadzona w dystansie przez gościa z Włoch dżokeja Antonio Fresu zaatakowała w połowie prostej i był to atak nie do odparcia. Trzeci zameldował się na celowniku Temperament, którego właściciel w przededniu Wielkiej Warszawskiej żałował publicznie, że ogier nie mógł wystartować w rozgrywanej również w niedzielę na podparyskim torze Longchamp słynnej gonitwie Łuk Triumfalny (5 milionów euro pula nagród), czym wprawił wyścigowe środowisko w dobry humor. Na pocieszenie właściciela - wywalczenie trzeciego miejsca w Wielkiej Warszawskiej jest wystarczającą legitymacją do zgłoszenia ogiera Temperament do Łuku Triumfalnego za rok. Z pewnością będzie jednym z głównych faworytów.

Wyhodowana w Irlandii Greek Sphere, córka wybitnego ogiera High Chaparral (m.in. Derby Anglii i Irlandii oraz Łuk Triumfalny) trenowana jest przez nestora służewieckich trenerów Andrzeja Walickiego, dla którego była to już 10 wygrana Wielka Warszawska w karierze. Maestro Walicki jest wyjątkowo ceniony przez graczy, licznie zgromadzona wokół padoku publiczność zgotowała mu więc podczas dekoracji burzliwą owację. Brawami przyjęto również patronkę WW prezydent Warszawy Hannę Gronkiewicz - Waltz, która była wyraźnie zaskoczona tak liczną frekwencją. Wszystko wskazuje na to, że pani prezydent spodobała się wyścigowa atmosfera, ponieważ już drugi raz z rzędu uczestniczy w Gali Wielka Warszawska. Wcześniej unikała Służewca desygnując do dekoracji mniej znaczących urzędników.

Opuszczając służewiecki hipodrom prezydent stolicy zagadnięta przez dziennikarzy powiedziała: - Cudowna jesienna pogoda, piękne konie, wielkie emocje związane z wyścigami, wspaniałe pokazy w wykonaniu szwoleżerów, a nadto bogaty program kulturalno-rozrywkowy nawiązujący do stołecznej tradycji czynią z Gali Wielka Warszawska jedno z najważniejszych wydarzeń warszawskiej jesieni. Bardzo się cieszę, że mogłam ponownie uczestniczyć w tym niezwykłym wydarzeniu. Prawdopodobnie gospodyni naszego miasta spodobały się wyścigi konne, jeśli tak jest w istocie Służewiec mógłby na tym sporo skorzystać. Hanna Gronkiewicz - Waltz dekorowała zwycięską klacz w towarzystwie prezesa spółki Totalizator Sportowy Wojciecha Szpila, wiceprezesa Grzegorza Sołtysińskiego, członkini Zarządu TS Barbary Sissons, prezesa - elekta PKWK Agnieszki Marczak oraz kierowniczki Działu Organizacji Wyścigów Urszuli Zawadzkiej.

Drugi w tym dniu selekcyjny wyścig o nagrodę Mosznej wygrał także trenowany przez Andrzeja Walickiego ogier Emperor Ajeez, którego właścicielami są Zbigniew Górski i zadomowiony w Polsce Hindus Kishore Mirpuri. Drugie miejsce nieliczonego przez graczy wałacha Sambor wywołało prawdziwe trzęsienie ziemi w totalizatorze, za podstawową stawkę 3 zł wygrani szczęśliwcy odbierali z kasy aż 315 zł. Zwycięskiego Emperor Ajeeza udekorowała legendarna polska aktorka Danuta Szaflarska. Nagroda Mosznej zapoczątkowała surowy egzamin, jakiemu Antonio Fresu oraz często goszczący w Warszawie czeski internacjonał Tomáš Lukášek poddali jeźdźców na stałe produkujących się na Służewcu. Fresu ograł na Samborze faworytów perfekcyjną pod względem taktycznym i technicznym jazdą. Ułożenie ciała, efektywny sposób wysyłania konia na końcowej prostej, wyczucie jego możliwości w danym dniu, jak również tempa wyścigu, technika używania bata - tego na co dzień niestety nie ogląda się na Służewcu. Właściciele i trener Sambora musieli czekać aż trzy lata, aby pojawił się ktoś taki jak Fresu i zademonstrował publiczności prawdziwe możliwości dzielnego wałacha.

Kwestiami jeździeckimi zajmuje się Polski Klub Wyścigów Konnych, państwowa osoba prawna powołana mocą ustawy sejmowej z 2001 r. Ostatnie wydarzenia dowodzą jednak, że PKWK nie jest żadną osobą państwową, lecz prywatnym folwarkiem peeselowskiego ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego, który sprawuje nadzór nad działalnością Klubu. Rada PKWK zamiast zajmować się szkoleniem jeźdźców, pozyskiwaniem młodego narybku, czy dokonywaniem zmian w archaicznym regulaminie wyścigowym, do czego jest ustawowo zobowiązana, musi wojować z panem ministrem. W lipcu br. w związku z kończącą się kadencją niezatapialnego prezesa PKWK Feliksa Klimczaka Rada PKWK przeprowadziła procedurę, w wyniku której dotychczasowego szefa jednak zatopiono i wybrano kandydaturę Agnieszki Marczak, młodej, prężnej kobiety, znanej i szanowanej w wyścigowym środowisku. Na Klimczaka nie oddano nawet jednego głosu.

Szybko okazało się, że dla pana ministra wola Rady PKWK znaczy mniej więcej tyle, co kawałek toaletowego papieru spuszczony z wodą po zaspokojeniu pewnej fizjologicznej potrzeby. W dniu 29.09. szef rolniczego resortu specjalnym pismem powiadomił wiceprzewodniczącego Rady Tomasza Chalimoniuka, że "nie zamierza powołać Pani Agnieszki Marczak na stanowisko Prezesa PKWK". I tyle. Ani słowa uzasadnienia dla tak ważnej decyzji. Po prostu nie, bo nie. Pan minister nie dał Marczak żadnych szans na odwołanie się, ponieważ przesłane pismo nie miało formy decyzji administracyjnej, choć powinno mieć.

Co leży u podstaw ministerialnego pisma, które de facto jest decyzją, a formalnie nią nie jest? Trudno wyczuć. Być może Agnieszka Marczak ma pryszcze na twarzy, co mogło wywołać u peeselowskiego estety uczucie obrzydzenia? A może dygnitarz od roli i rozwoju wsi dowiedział się, że nowa prezeska nie potrafi trzymać kosy w dłoni, rozstrząsać obornika, nie zna się na zasiewach i nic nie wie o buraku cukrowym, więc tym samym jest mu obca klasowo? Któż to wie?

Pewien członek wyścigowej społeczności powiedział podczas Wielkiej Warszawskiej w rozmowie prywatnej: - To, co zrobili z Agnieszką, to typowa mentalność chłopka - roztropka, czyli pana na zagrodzie. Problem w tym, że zagroda nie jest własnością chłopka - roztropka, lecz państwa. Trudno odmówić racji takiemu stwierdzeniu. Przemawiają za tym fakty, które nastąpiły po sobie od 29 września do 3 października. Pan minister zamiast powołać prezesa PKWK, tak jak nakazuje mu ustawa, powołał miast demokratycznie wybranej Marczak... osobę pełniącą obowiązki prezesa. Pełniącym został otychczasowy kierownik wydziału organizacyjnego w PKWK Waldemar Flisiński, nazywany często wiceKlimczakiem. Co zrobił nowy p.o.? Dał zatrudnienie swojemu byłemu pryncypałowi Feliksowi Klimczakowi. Jest to wiadomość nieoficjalna, ale pozyskana z wiarygodnego źródła.

W ten sposób na służewieckim firmamencie pojawił się duch Stanisława Barei. Minister harcuje po państwowym polu niczym po swoim własnym, Klimczak przegrał wybory i skończyła się jego kadencja, więc powinien odejść, ale nie odchodzi, bo podległy kiedyś pracownik daje mu robotę i pozwala zostać (w domyśle - nadal kierować PKWK, tyle że z tylnego fotela). Ubezwłasnowolniona Rada PKWK przypomina zaś biblijnego Adama, któremu Bóg stworzył Ewę i kazał wybierać żonę. Klasyczny Bareja.

To są wyścigi konne w wydaniu PSL. Gdzieś w tle majaczą kontury koni, ich właścicieli, trenerów, jeźdźców, stajennego personelu, młodych entuzjastek pracujących za darmo w stajniach przy oporządzaniu folblutów i arabów, upadającej hodowli oraz nas, rzeszy entuzjastów tej wspaniałej, widowiskowej dyscypliny sportu. Dziękujemy panie ministrze, chłopi zawsze mieli na sztandarach hasło "Żywią i bronią". Pytanie tylko, kogo dzisiaj na Służewcu bronią i żywią. Odpowiedź jest prosta - samych swoich. To co prawda już nie Bareja, ale Chęciński. Na jedno wychodzi.

Tratując gumofilcami wolę Rady PKWK, złożonej z 25. poważnych osób, minister rolnictwa i rozwoju wsi udowodnił, że jest politycznym produktem naszych czasów - nieomylny, bezwzględny i butny na zasadzie "pokażę wam, kto tu rządzi". Przenieśmy dzisiejsze wydarzenia do czasów przedwojennych, kiedy miastem (Starzyński) i państwem (Narutowicz, Mościcki) rządzili ludzie z klasą. Ówczesny minister nie posunąłby się do zastosowania pisemnego, uwłaczającego całej Radzie PKWK, a szczególnie nowo wybranej prezesce, dyktatu, tylko zaprosiłby ją na poranną kawę, pogratulował wyboru i poprosił o przedstawienie własnej koncepcji zarządzania Klubem. Na pożegnanie powiedziałby: "Jeszcze raz gratuluję, rozważę pani kandydaturę i w ciągu tygodnia powezmę stosowną decyzję". Niestety klasy się nie nabywa, klasę albo się ma, albo nie ma.

Tadeusz Porębski
Foto Lech Kowalski

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE
PROTEZY BEZKLAMROWE
IMPLANTY
LECZENIE BEZWIERTŁOWE
LECZENIE PARODONTOZY
STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
GABINET DZIECIĘCY
RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
22 648 77 55
www.microdent.pl

FINANSE

KREDYTY, trudne i prywatne, 22 620-50-48

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601-336-063

KUPIĘ płyty winylowe i CD, dojazd, 609-155-327

SKUP ZŁOMU
metale, żeliwo, akumulatory, kable, elektrośmieci
• KORZYSTNE CENY
• TRANSPORT
Warszawa-Jeziorki, ul. Karczunkowska 89 (k. nowej Biedronki)
tel. 22 894-55-35, 604-522-155

LOKALE

KUPIĘ 1-,2-pokojowe, 724-09-09-58

MOTO

AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393
ANGIELSKI, SKUTECZNIE, 604-442-209
FIZYKA, MATEMATYKA, pedagog, 609-41-66-65
FRANCUSKI, 797-346-233, 22 641-10-29
FRANCUSKI, 880-321-787
HISZPAŃSKI, 507-087-609
HISZPAŃSKI, 603-97-40-04
KOMPUTER od podstaw, 698-166-368
MATEMATYKA, 22 641-82-83
MATEMATYKA, doświadczenie, dojazd, 693-857-475
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327
MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030
MATEMATYKA , FIZYKA, tel. 791-40-99-88
MATEMATYKA, nauczycielka, 604-399-221
MATEMATYKA - TANIO! Podstawowa, gimnazjum, liceum, studia, matury, 504-125-044
NIEMIECKI, 607-204-097
NIEMIECKI, 698-012-966
NIEMIECKI, 698-809-528
POLSKI, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01

NIERUCHOMOŚCI

GRUNT rolny 0,5 ha i 2 ha Prażmów, 602-77-03-61

WYCENA nieruchomości 502-282-214

PRACA

KRAWCOWA samodzielna rencistka potrzebna, 692-101-784

PRACOWNIK biurowy, mail: biuro2@atsreklama.pl
SIEĆ obuwnicza Kangur zatrudni panie w Galerii Ursynów. CV proszę przesłać na adres: mariuszkangur@o2.pl

SPRZĄTAM mieszkania, biura, referencje 512-26-93-98

ZESPÓŁ SZKÓŁ PUBLICZNYCH w Mysiadle, przy ul. Kwiatowej 28 zatrudni asystenta nauczyciela do klasy pierwszej sześciolatków w wymiarze 40 godz. tygodniowo. Wymagane przygotowanie pedagogiczne (kierunek pedagogika - co najmniej licencjat). CV proszę przesyłać na adres: sekretariat.spwm@gmail.com, tel.: 22 462-85-20

RÓŻNE

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE 24h
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35 tel. 022 374 33 00
ul. Woronicza 32 tel. 022 737 05 10
tel. 0-691 193 581

OPIEKA NAD GROBAMI
tanio i solidnie
500 336 607

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18zł/h, 24H
Dojazd 0 zł
510 540 640

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł
504-617-837

telewizory, monitory, notebooki, LCD, DVD, VIDEO, sprzęt audio, drukarki laserowe
KOMPUTERY Centrum Serwisowe ul. Meander 2a
www.elvid.com.pl
22 649 68 43
668 108 222

AngielskaTV 509-610-850
ANTENY, 603-375-875

BALKONÓW ZABUDOWY
drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie
ul. Warchałowskiego 9
tel.: 22 649-44-77
602-27-17-18
wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588
BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106
CYKLINA, malarskie, 501-471-912
DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734
ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734
ELEKTRYK, tanio, 507-153-734
ELEWACJE, remonty, dachy, 602-238-620
GLAZURA, remonty - firma rodzinna, 692-885-279, www.remontyfirmarodzinna.pl
HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO
Magdalena Kucharska
ul. Wspólna 71/8
tel. 515 922 038
sprawy cywilne sądowe

KOMPUTERY pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel.: 692-101-784

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

AAA NAPRAWA pralek, zmywarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792
NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA TELEWIZORÓW 22 641-80-74

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej. Tanio i solidnie, SOLPRA, 798-034-056

PRZEPROWADZKI TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie 501-535-889

REMONTY, 503-046-852

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

RĘBAK do gałęzi, 503-954-603
ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85
A STOLARSKIE, szafy i naprawy, 606-126-099
STOLARKA, pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247
STOLARSKIE, meblowe, 505-935-627
STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018
SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202
ŚLUSARSKIE, 505-639-443
ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

TAPICER Ursynów 694-158-973

TAPICERSTWO, 22 618-18-26, 22 842-94-02

WIERCENIE, KARNISZE, itp.608-303-530

ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

WRÓŻBY

JASNOWIDZ-WRÓŻBITA, 501-336-174, www.jasnowidzrobert.pl
TAROT, 508-899-255
WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299
WRÓŻKA - doradca życiowy, 784-77-30-88, 22 291-55-78

ZDROWIE

LECZNICA IZIS
ul. Pasaż Stokłosy 11
(tuż przy stacji Metro Ursynów)
czynne pon.-pt. w godz. 8 - 20
22 643 40 42
LEKARZE RÓŻNYCH SPECJALNOŚCI, ENDOKRYNOLOG
Ceny wizyt: 80 - 100 zł, EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EFG, ECHO SERCA - 80 zł
Promocja badań tarczycowych TSH, FT4, TPO
Badania laboratoryjne
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

RABATY do -20%
STOMATOLOGIA PROTETYKA
www.extradent.waw.pl
Zapisy telefoniczne codziennie
501 231 853
al. KEN 95 (przy Metro Stokłosy)

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79
DOM OPIEKI, Piaseczno, 22 757-20-19

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

LEKARZ seksuolog, 22 825-19-51

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

STOMATOLOGIA Z NFZ
leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne
Al. KEN 98, lok U-30
☎ 607 626 748
www.stomatologia-ken98.pl

STRONY INTERNETOWE
Dla: firm, szkół, przedszkoli, urzędów, kancelarii, organizacji, spółdzielni, restauracji, salonów odnowy, gabinetów kosmetycznych etc.
www.outweb.pl
OUTWEB agencja kreatywna
694 326 414
CAŁY DOCHÓD Z NASZEJ PRACY PRZEZNACZAMY NA CELE STATUTOWE FUNDACJI "LEGALNY WIZERUNEK"

Kancelaria Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!
TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium
VEKA
BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

Co i kto

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 35 17

Dom Kultury Stokłosy przyjmuje na zajęcia, zapisy tel. 22 855 35 17:

– Zajęcia plastyczne dla dzieci w godz: 16; 17; 18, poniedziałki i środy.

– Zajęcia teatralne dla dzieci w godz: 16; 17; 18, poniedziałki i wtorki.

– Zajęcia baletowe dla dzieci w godz: 16; 17; 18, czwartki.

– Zajęcia baletowe dla dzieci w środy godz.: 16; 17; 18 zapisy A. Dzieńkowska, tel. 789 336 630.

– "Spotkania ze sztuką po latach" (zajęcia plastyczne dla dorosłych) w godz: 16.30-19.30, czwartki.

– Chór kameralny Ars Chori wtorki i czwartki 18.30 zapisy Z. Tupczyński 603 952 392

– Nauka gry na pianinie dla dzieci i młodzieży od 14 – 19 wtorki i czwartki, zapisy 608 331 137.

– Nauka gry na gitarze w środy (godziny ustalane indywidualnie), zapisy tel. 881 037 630.

– Nauka gry na wiolonczeli dla dzieci młodszych (od 2 do 7 lat) w piątki, zapisy tel. 607 372 532, kasia.kamer@rgmail.com.

– Klub Brydżowy dla seniorów od 14.00 -18.30, zajęcia i zapisy we wtorki.

– Studio tańca RYTM środa: samba 18.30, rock'n'roll 19.30, zumba 20.30. Czwartki 19.30, 20.30 taniec towarzyski, zapisy tel. 662 159 077, www.rytmdance.pl. Zajęcia od 15.09.2014

Dom Kultury SMB „Imielin"
ul. Dereniowa 6
tel/.fax 22 641 19 15

Warsztaty Rockowe iM Granie,
10, 11 października (piątek, sobota) od godz. 17 do 21. Ćwiczenia i kosultacje z muzykami prowadzą: wokal – Zbigniew Bieniak; gitara basowa – Andrzej „Pierwiastek" Potęga; perkusja – Dariusz „Wodzu" Henczel; gitara elektryczna – Piotr Bajus. Zapisy i informacje Małgorzata Wiercińska 504 703 087 Wieczór kabaretowy – Jerzy Kryszak, 17 października (piątek) godz. 19. Wstęp tylko na zaproszenia, do odbioru od 14 października (wtorek) od godz. 18 w DK Imielin.

Natoliński Ośrodek Kultury
ul. Na Uboczu 3
tel. 22 648 65 81

10.10., (piątek), g. 18-21.00 Wieczór indyjski przygotowany przez szkołę tańca NATARAJA. W programie m.in. pokaz tańca indyjskiego; kuchnia indyjska; sklep indyjski z chustami, kadzidełkami i biżuterią; warsztaty malowania henną dla dzieci; przymierzanie strojów indyjskich męskich i damskich. Wstęp wolny.

Kluboteka Dojrzałego Człowieka
ul. Lanciego 13 lok. 9
tel.: 887 13 14 14

9.10. 2014r., czwartek, godz. 18:00 w ramach XI Ogólnopolskiego Festiwalu Retro im. M. Fogga „W starych nutach babuni – wspólne śpiewanie piosenek" – prowadzenie: Wojciech Dąbrowski.

ZAPISY. Wstęp: 10 zł.

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

9.10 – czwartek – spotkanie z prof. Andrzejem Karpińskim w cyklu „Wczesnonowożytne imperia kolonialne: powstanie, rozkwit, upadek" pt.: „Estado da Índia w XVI – XVII wieku"

14.10 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowcewiczem w cyklu „Świat jest teatrem. Sceny z historii dramatu i teatru" pt.: „Teatr i dramat w Rzymie"

16.10 – czwartek – spotkanie w cyklu Wieczorów Czwartkowych z prof. Lechem Królikowskim pt.: „Ursynów wczoraj, dziś, jutro". Gość specjalny: burmistrz Piotr Guział. Będzie też piękna niespodzianka!

21.10 – wtorek – spotkanie z p. Andrzejem Kochanowskim w cyklu „Warszawska rzeźba pomnikowa" pt.: „Herby patriotyczne – Syrena, Grób Nieznanego Żołnierza, Nike…".

23.10 – czwartek – spotkanie z p. Arturem Jagnieżą pt.: „Rozmowy z mistrzem Sun Tzu o wojnie 1939 r.". Do kupienia książka.

28.10 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowcewiczem w cyklu „Świat jest teatrem. Sceny z historii dramatu i teatru" pt.: „W średniowiecznej Europie"

30.10 – czwartek – spotkanie z dr Izabelą Winiarską w cyklu „Literatura polska – onomastyka" pt. „Imiona obcego pochodzenia w tradycji polskiej".

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

Zapraszamy do odwiedzenia Centrum Tenis Stołowy na Ursynowie

Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji zaprasza do nowo otwartego Centrum Tenisa Stołowego „Hawajska", mieszczącego się przy ul. Hawajskiej 7.

Ośrodek gwarantuje zajęcia w klimatyzowanych salach i na profesjonalnych stołach. Centrum zaprasza w dni powszednie w godzinach 10.00-22.00, w soboty 9.00-19.00 oraz niedziele 9.00-17.00. Ceny już od 8,50 zł. Dodatkowo cztery razy w tygodniu odbywają się zajęcia w szkółce tenisa stołowego. Zajęcia prowadzone są przez wykwalifikowanych instruktorów, którzy chętnie wprowadzą wszystkich zainteresowanych w ciekawy świat tenisa stołowego.

Centrum zaprasza również do skorzystanie z sauny i solarium.

Więcej informacji na www.ucsir.pl oraz pod numerem telefonu (22) 644-65-74.

Serdecznie zapraszamy!

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Znowu trudniejsze...

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Lech Rosiński**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30. **Ryszard Kochan**

						1		
9			8			6		
2				1	9			5
	4				2			
		3					6	
		6				3	7	
				8	1	9	3	
		1	2			4		
				5			8	

		7			5		2	
			6		9			4
			8	1				
2							7	
5	9							1
	7	4	2		1		9	
4								7
		9		8			1	
	5			9	4	6	8	2

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Informacja WOM	545 72 00
Cantrala	545 71 00
Urząd Skarbowy	548 68 00
Paszporty	858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej	544 12 00
Pogotowie Ratunkowe	525 13 07
Policja	601 69 78 603 19 78
Straż Miejska	986, 852 15 99
Straż Pożarna	998 843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	56 51 400 56 51 402
Urząd Skarbowy	848 61 51
Pogotowie Ratunkowe	999 844 04 46
Policja	603 11 88
Straż Miejska	986, 649 40 90
Straż Pożarna	998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. St. Kostki Potockiego 11

	642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	648 22 26
Policja	842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999 535 91 93
Policja	997 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95 986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	603 309 399
Pomoc Drogowa	756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

	757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991 756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Boramed
ul. Beli Bartoka 8 (wejście od Al. KEN) metro Ursynów tel. (22) 53 53 600
ul. Bora-Komorowskiego 21 lokal 307 (obok Rossmanna) Warszawa - Gocław tel. (22) 250 15 77, (22) 671 77 00
pon. - pt. 7 - 21, sobota 8 - 13 www.boramed.pl
BADANIA USG dorośli i dzieci
Piersi, Tarczycy, Jamy brzusznej, Stawów biodrowych u dzieci, Przezciemiączkowe u dzieci, Węzłów chłonnych, Stawów, więzadeł i mięśni, Dopplerowskie i wiele innych
PORADNIA CHORÓB SZYJKI MACICY
Cytologia, Kolposkopia, Szczepienia przeciw wirusowi HPV
Profilaktyka Diagnostyka Leczenie
SPECJALIŚCI
endokrynolog, ortopeda, gastrolog, dermatolog, urolog, laryngolog, internista, pediatra, kardiolog, neurolog
Laboratorium pełen zakres

GINEKOLOGIA
Kompleksowe prowadzenie ciąży: USG ciąży 2D/3D/4D, USG genetyczne, Test PAPP-A, ECHO serca płodu, Test Harmony
Konsultacje ginekologiczne: USG Ginekologiczne, Cytologia, Antykoncepcja, Wkładki wewnątrzmaciczne
Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF
Allianz, INTER Vision Ubezpieczenie zdrowotne, PZU, Medica POLSKA, UNIQA, COMPENSA VIENNA INSURANCE GROUP, AXA więcej niż standard, inter, GENERALI

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO
dla Rodziców i Dziadków!
SĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA
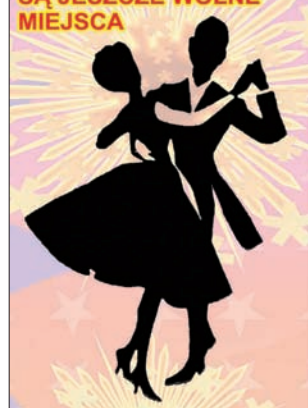
Zajęcia prowadzi doświadczony pedagog, wieloletni instruktor tańca klubu „Stodoła"
mistrz Polski Krzysztof Sułowski
Info tel.: 515 231 969
22 644 67 35
- Natolin
SZKOŁA PODST. NR 330 ul. Mandarynki 1
WTORKI
19:30-20:30 oraz 20:35-21:35

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mirońskі, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

mamy urodziny i prezenty dla Was

OD 13 DO 18 PAŹDZIERNIKA 2014

Zrób zakupy i wygraj jedną z zawieszek!

Słodka Sobota pełna słodkości!

Atrakcje dla dzieci:

16.10 - robienie mydełek zapachowych

17.10 - robienie biżuterii z filcu i koralików

18.10 - robienie świec

Zapraszamy codziennie od 12.00 do 18.00

www.kencenter.pl

KEN CENTER

CISZEWSKIEGO 15

cryptiche 2014

ZAPRASZAMY NA

Targi Wina

W DNIACH OD 11.10 DO 19.10.2014 r.

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW

www.eleclerc.pl

KEN CENTER

ul. Ciszewskiego 15

www.kencenter.pl

Godziny otwarcia hipermarketu

pon. - czw. 9.00 - 21.30

piątek 9.00 - 22.00

sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii

pon. - sob. 10.00 - 21.00

niedziela 10.00 - 20.00